

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W mieście: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 lutego b. r. nadać najmiłościwiej publicz- styczemu konsulentowi austro-węgierskiego Banku, Oswaldowi Obogiemu, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Ludwika Osuchowskiego w Tarnobrzegu do Jordanowa, Stanisława Lizaka w Nisku do Jaworzna, Mieczysława Kobzda w Rawie ruskiej do Przeworska i Karola Kostkę w Jaworznie do Wiśnicza, oraz zamianował adjunktów sądowych, auskultantów sądowych Antoniego Wasiewicza dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, dr. Stefana Szczanieckiego dla Gorli i Aleksandra Domańskiego dla Tarnobrzega.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 lutego.

Parlamentarne załatwienie traktatów handlowych.

Na ostatnim posiedzeniu Izby Panów uchwalono traktaty handlowe z Włochami,

Belgią i Rosyą, jakoteż handlowo-polityczną ustawę uzupełniającą. Tym sposobem wszystkie przedłożenia handlowo-polityczne zostały parlamentarnie załatwione.

Ten fakt ma oczywiście dla produkeyi Monarchii ogromne znaczenie. Jest on przede wszystkim pomyślnym krokiem naprzód w rozwoju stosunków ekonomicznych. W obu Izbach, a także w zawodowych przedstawicieli przemysłu i rolnictwa znalazły zgodne uznanie wyniki, które wśród największych trudności udało się uzyskać pośrednikom austro-węgierskim.

W zadowalający sposób wzmocniono ochronę produkeyi Monarchii na własnych targach, a równocześnie doznały w tej samej mierze ochrony, nadto zaś poparcia jej interesy wywozowe. Tak więc mogła Rada państwa z całym spokojem uchwalić także ustawę upelnomacniającą w przeświadczeniu, że po prowizoryach, o które umówić się trzeba będzie z Szwajcaryą i państwami bałkańskimi, także i z niemi zawarte będą definitywne traktaty handlowe. Na doniosłość tych traktatów, zwrócił w Izbie Panów uwagę jeden z pierwszorzędných znawców polityki handlowej, markiz Bacquehem, wyrażając przytem życzenie, aby przez zawarcie traktatu taryfowego z Rumunią, utwierdzono i pogłębiono stosunki, przed laty 20 tak niefortunnie zaniechane.

Jeśli zaś same traktaty handlowe mają ważne znaczenie pod względem ekonomicznym, to nie ulega również wątpliwości polityczna doniosłość załatwienia ich przez parlament austriacki. I nie wystarczy stwierdzić z zadowoleniem, że przedłożenia, które regulują nawet stosunki handlowe, były roztrząsane w parlamencie z należytą przedmiotowością i gruntownością, zarazem zaś z energią, którą nakazywał krótki czas wyznaczony rozpatrzeniu spraw tak skomplikowanych.

Uznanie należy się nie samemu tylko sposobowi parlamentarnego załatwienia traktatów; mamy już prawo dziś stwierdzić, że Rada państwa wyswobodziła się z pet ery, w której nawet o tem nie można było marzyć, by Reprezentacya państwa chciała zająć się choćby najważniejszymi tylko interesami produkeyi Monarchii. Że weszliśmy znów w fazę pełnego parlamentaryzmu, stwierdzono przez to, iż wszystkie handlowe traktaty Monarchii z zagranicznymi państwami wejdą z dniem 1 maja w życie.

W tem zaś ozdrowieniu parlamentu tkwi objaw tem bardziej pocieszający, że dokonało się, ono bez przeszkód, chociaż handlowo-polityczna polityka Monarchii pozabawiona została punktu oparcia na Węgrzech. W Austrii — śmiało to powiedzieć już można — ułożyły się stosunki o tyle przynajmniej pomyślnie, że każdy, do kogo to należało, spełnił swe obowiązki wobec państwa i ludności. I jeśli Rada państwa dumna słuszenie być może z powodu, iż w tak ciężkich czasach i okolicznościach spełniła obowiązek, to chyba nikt nie odmówi uznania także Rządowi, którego niezmordowanym zabiegom zawdzięcza parlament odzyskanie swych sił życiowych.

Sprawa węgierska.

Budżet węgierski.

Węgierskie ministerstwo skarbu ogłosiło już projekt budżetu na rok 1906. Rada Ministrów, na posiedzeniu z d. 4. stycznia b. r. upoważniła poszczególne Ministerstwa do trzymania się zarysów budżetu z r. 1905, który obejmował zwyczajne wydatki państwowe w kwocie 629.6 milionów i nadzwyczajne w kwocie 13.9, oraz inwestycje, obliczone na sumę 83.6 milionów.

Ze względu na fałszywość informacji, rozsiewanych o gospodarce państwowej i jej sposobach na Węgrzech, w czasie trwania stanu *ex lege*, rząd węgierski podaje następujące wyjaśnienie:

Z końcem r. 1904, kiedy było już wiadomem, że budżet państwowy nie uzyska zatwierdzenia Sejmu, postanowiła rada ministrów regulować wydatki państwowe na podstawie budżetu z r. 1904. Podobne zarządzenie było kilkakrotnie już poprzednio wydane, ilekroć stan *ex lege* wykluczał możliwość uchwalenia budżetu w drodze prawnej. Po ustaleniu przeszkód zarządzenia takie uzyskiwały zazwyczaj zatwierdzenie ze strony ciała ustawodawczego.

Uchwała Rady ministeryalnej z d. 28 grudnia 1904 nie była więc dla Węgier nowością. Nie zastąpiła ona naturalnie prawnej drogi, na jakiej państwo reguluje gospodarkę swoją finansową. Okazała się jednak konieczną ze względu na obecne stosunki, panujące na Węgrzech. Z chwilą, kiedy z dn. 1 stycznia danego roku budżetowego, budżet nie jest przez Sejm uchwalony, wchodzi w życie t. zw. ustawa indemnizacyjna, upoważniająca rząd do prowadzenia gospodarki finansowej w ramach ostatniego budżetu. Ponieważ jednak w czasie trwania takiej ustawy potrzeby państwa zmieniają się częstokroć, zwiększając wydatki nie objęte ostatnim budżetem, przeto Rada ministrów upoważniona jest do uchwalenia takich wydatków i wynalezienia źródła na ich pokrycie.

Projekt budżetu na r. 1905 przedłożył rząd węgierski Sejmowi w jesieni r. 1904. Projekt ten nie został jednak uchwalony, wskutek ówczesnych stosunków parlamentarnych. Temu samemu losowi uległ projekt budżetu na r. 1906.

48)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

DEKADENCI.

(Ciąg dalszy).

Odpieram: — W niezembyś pan Borskiemu w ten sposób nie zaszkodził. — Do pojedynku byś go pan nie zmusił, skoro wiem, że Borski jest z przekonania religijnego przeciwny pojedynkom, a ludzie dziś przywykli takie przekonanie religijne uszuwać. Owszem, zaszkodziłbyś pan sobie, i to bardzo. Ludzie mówiliby, żeś pan awanturnik, którego każdy unikać powinien.

— A jakżeż — spytał się Zeński — mam się w takim razie wydosłać z nieznośnego położenia? Przecież niepodobna, abym się nadal co chwila spotykał, abym przy jednym siadywał stole, pod jednym przebrałem dachem z człowiekiem, którego obraziłem publicznie, a który sobie z tego nie robi, tak zupełnie jakbym był ową sławną cegłą, która przechodziłowi na głowę spadła, jakby był człowiekiem bez wszelkiego wykształcenia, na którego nikt nie zważa.

Właściwie powinienem był powiedzieć poecie, że ubliżył przedewszystkiem sobie, obrażając Borskiego, że jedynym, istotnie godnym i rozsądnym wyjściem z fałszywego położenia, było przyznanie się do winy: że poeci Borskiego przeprosić, skoro go tamten na pojedynku nie wyzwiał i skoro przeprosinami dałby tylko dowód opamiętania, a nie naraziłby się na zarzut łobuzostwa. Ale znałem Zeńskiego za nadto dobrze, abym nie wiedział, że wychodząc odrazu z taką radą, wywołałby tylko jakiś nieobliczony wybuch miłości własnej. Podjąłem się tego, że Eoliona od nowych ekscentryczności po-

wstrzymam. Teraz nadarzyła mi się pierwsza sposobność wykonania przyrzeczenia danego Borskiemu. Zdaleka rzecz wyglądała na możliwą, ale teraz zadanie wydało mi się czemś podobnem do szukania kwadratury koła. Wydałem się sam sobie podobnym do zarozumiałca, albo do waryata, któryby chciał wyleźć na dach i namówić wiatr halny, aby dać przestał. Istotą wiatru halnego jest pęd naprzód, ślepa żądza torowania sobie drogi w świat szeroki, a istotą Eoliona była żądza znaczenia, żądza rozgłosu. Zdawać się mogło, że toby tę żądzę zniszczył, zniszczyłby samą istotę młodego poety. Rozgłosu od znaczenia, albo mocy, a znaczenia od rozgłosu nie umiał odróżnić. Miłość, którą niezawodnie czuł dla panny Celiny, zamieniła się u niego w gwałtowniejsze spotęgowanie ambicji, czy próżności — nazwijmy to jak chcemy, a przedewszystkiem w nowy wybuch woli bezcelowej, przeważającej u niego monstrualnie nad znacznymi bardzo zdolnościami intelektualnymi i nad wcale wrażliwym uczuciem. Był zakochany, ale w tem zakochaniu kochał naprawdę tylko siebie, a pragnął, żeby go panna Pankliczanka ukochała, żeby go podziwiała, żeby się stała jego rzeczą, jego służą — zdobywą, którąby się mógł przed światem pochwalić, kto wie, czy nie zabawką, którąby wnet porzucił i sponiewierał, mszcząc się na niej za poniżenie, którego powodem były dla niego tak zwane wyższe sfery towarzyskie, tem samem, że się wyższymi być mieniły. — Nie zważała na niego i to wzmagło w nim żądzę zdobywania jej miłości, pieczętowania się z tą miłością, zwrócenia jej uwagi na siebie, a rozdziło wsiekleśność zapamiętałą przeciw tym, którzy mu w drodze weszli — jak Borski. I miałemże zakochanemu w sobie poecie tłumaczyć, że popełnił niedorzeczność, że uczyni najlepiej, jeśli przeprosi tego, którego chciał zdruzgotać — a to w sposób jakiegoś teatralny, podobny do bohaterstwa i do tryumfu?

Rzecz dziwna, znałem wszystkie tajniki zblakanej duszy Eoliona — tajniki leżące zresztą na wierzchu tak, że je dostrze-

gło odrazu każde ładajako doświadczone oko; a mimo to i właśnie dlatego szczerą odczuwałem już sympatję dla poety. Jego żądza wyniesienia nie była niczem innym tylko żądzą bytu, wolą osiągnięcia swego celu, będącą istotą istoty naszej. Jedni pożądadzą bogactw, drudzy pożądadzą wysokich urzędów, inni pożądadzą wiedzy — a nie zdają sobie nawet z tego sprawy, że tych wszystkich rzeczy pożądadzą tylko jako środków; w istocie wszyscy chcą swoje „ja“ wynieść ponad wszystkie zapory, uczynić czemś „jako bogi“. A to ja, to nie innego tylko wola, tylko żądza, która wywołuje istnienie człowieka, tak samo jak żądza, pędząca w przestrzenną nieskończoność, wywołuje istnienie owego wiatru, który tam, za ścianą, szalał, a rozbił się o drewnianą ścianę Skoczysk, o marne dzieło woli ludzkiej, wiedzącą spotęgowanej. Tylko u człowieka bywa ta żądza zamieniona w wolę roztumną przez wiedzę, rozpoznającą środki częstokroć instynktownym popędem wprost przeciwnie, za pomocą których można istotnie zapewnić swej woli zwycięstwo, a czasem, lubo rzadko, przez mądrość, wskazującą, jako cel jedynie uszczęśliwiający, doskonałość ową woli, przy której spocznie; a wicher ma tylko pęd, tylko nieświadomą żądzę, łamiącą się nieustannie o zapory, których ani nie przewidzi, ani nie ominie. Wielu bardzo ludzi upatrzy sobie środek jakiś marny, mogący dopomóc troszkę spotęgowaniu ich istoty i tak się w ten środek wpatrzy, tak go pożąda i tak ukocha, że jego osiągnięcie, albo zachowanie staje się dla nich celem, że o celu istotnym zapominają, a tem samem kureczą się, maleją. Najczęściej chodzi im o większy lub mniejszy dostatek, albo też o jakieś tak zwane stanowisko, wśród jakiejś sfery towarzyskiej, w której żyją i którą biorą za świat cały, a która jest w istocie małym zakątkiem, prawie nieznanym całemu światu, — bez względu na to, czy się nazywa wsią rodzinną, cechem, czy też salonem, parlamentem, gronem pisarzy, albo uczoną specjalnością. Tacy lu-

dzie mozołią się całe życie, znoszą przykrości i upokorzenia, czynią gwałt swojej naturze, aby osiągnąć grosz lub stanowisko, a działając w tym celu rozsądnie, bardzo często postawią na swoim. Miewają przytem bardzo rozmaite wartości moralne, mogą być nieznosnymi lub niekiedy sympatycznymi, albo też sympatycznymi lub bardzo godnymi poważania. Eolion był dla mnie sympatyczniejszym od tych mirmidonów, których spotykałem na każdym kroku, bo tamci bywają bałwochwalcami ubóstwiającyymi środek wzięty za cel, a Eolion, poczuwając się do niepospolitych zdolności intelektualnych, chciał lotem wicheru zdobyć zwycięstwo woli. Pędził do doskonałości, chciał być tem, o czem się tamtem nawet nie marzyło, bo chciał osiągnąć pełnię człowieczeństwa. Tylko że tamci wiedzieli, mniej widzieli, jak wygląda cel przez nich upragniony, i jakimi sposobami do tego celu dążyć trzeba — a Zeński znał tylko swój impet, zapatrzył się tylko w swoją żądzę, i pędził tam, gdzie się musiał rozbiec o rzeczywistość zapoznaną. Trafiał ciągle na nieprzewidziane i nieprzezwyciężone przeszkody; impet odparty cofał się wstecz, tak jak się wiatr halny cofać musi, gdy uderzy o góry nieruchome. Wola Eoliona, odparta przez rzeczywistość, cofała się we wnętrze jego duszy, z której nowy już wychodził impet pożądamy własnego wyniesienia ponad wszystkich ludzi, ponad stworzenie wszelkie, a ilekroć się spotkała żądza dzisiejsza z wczorajszym zawodem, kołowały namiętności duchowym huraganem. Eolion w żądzę swojej, w swoim „ja“ zakochany bez pamięci, niezdolny szczerzej poznać rzeczywistości, cały się zamieniał w ten huragan, i w ten huragan się wpatrywał; odczuwał duchową zawieruchę, jako ból okropny, a pieścił się z nią, dopatrując się potęgi w wewnętrznym borykaniu się żądz przeciwnych. Sam sobie tworzył piekło i w tem piekło się kochał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dnia 4. stycznia b. r. uchwaliła rada ministerialna upoważnić poszczególnych ministrów pod pewnymi warunkami do czynienia wydatków, które wcielone zostały do przerobionego preliminarza na r. 1906.

Warunki te są następujące: 1. Na podstawie ogólnego upoważnienia nie można przekazywać poborów żadnych takich pod rządowych, które nie są systemizowane w budżecie z r. 1904. 2. Jednorazowe wydatki, które nie są objęte budżetem r. 1904, ani nie są wstawione w budżet r. 1905, jako jednorazowe zapotrzebowania nie mogą obciążać budżetu na r. 1906. 3. Preliminarz z r. 1906 rozstrzyga co do drobnych wydatków, o ile one są mniejsze od odpowiadających pozycji budżetu z r. 1905. 4. Na podstawie ogólnego upoważnienia nie można przekazywać żadnych sum na inwestycje. Koszta już rozpoczętych inwestycji mogą być asygnowane jedynie na podstawie uchwały rady ministerialnej.

Oprócz tego wolno likwidować tylko takie wydatki, które okazują się nienniknione ze względu na prawidłowe funkcjonowanie życia państwowego. Likwidacja może nastąpić każdym razem dopiero na podstawie specjalnego upoważnienia rady ministerialnej.

Postanowienia te powzięto w interesie wewnętrznego porządku gospodarki państwowej. Ograniczenia wydatków są wynikiem oszczędności nakazanej stosunkami, a mianowicie ubytkiem wpływów podatkowych.

Manifest koalicji.

O pewnem rozprężeniu w kołach koalicji świadczy dowodnie fakt, że zdobyła się ona dopiero po długich walkach wewnętrznych na manifest do narodu. Jak dobrze poinformowani twierdzą, przyszło podczas obrad nad tekstem projektowanego manifestu do tak gwałtownych starć w łonie koalicji, że już na włosku wisiało jej rozpadnięcie się. Niebezpieczeństwo zostało wprawdzie zażegnane, kto wie jednakowoż, czy nie wybuchnie ono tem gwałtowniej przy najbliższej sposobności.

W wydanym nakoniec wczoraj manifeste uzasadnia koalicja swe stanowisko podczas rozwiązania Sejmu. Rząd uciekł się do tego kroku tylko celem wprowadzenia w życie międzynarodowych traktatów. Ale pomimo tego traktaty nie będą — zdaniem autorów odezwy — obowiązywały narodu węgierskiego, ponieważ nie uchwalił ich węgierski parlament.

Następnie wyjaśnia koalicja, dla czego nie usłuchała wezwania Królewskiego do objęcia gabinetu. Koalicja nie mogła utworzyć rządu, gdyż w przeciwnym razie byłaby musiała uznać absolutne prawa zwierzchnicze Króla, co sprzeciwiałoby się konstytucji.

Naród — jak przewiduje manifest — musi być przygotowany na jeszcze większe pogwałcenie swych praw ze strony rządu i dlatego jego obowiązkiem jest bronić tych

praw tem bardziej stanowczo. Walka obecna jest walką w obronie konstytucji i obowiązków każdego Węgry — brać w niej udział.

List otwarty hr. J. Andrassego.

Hr. Juliusz Andassy wystosował list otwarty do wyborców, w którym omawiając swe rokowania z Koroną, oświadcza, że starał się przeprowadzić w całości życzenia Sejmu co do narodowego charakteru pułków węgierskich. Ze względu na wielką odpowiedzialność byłby zadowolony, jeżeli załatwieniem sprawy nawet mniej korzystnym, aniżeli to, jakie przedstawił w memoriale, sporządzonym z rozkazu Króla. Jednakowoż pod względem prawnopństwowym istniały takie różnice, że kompromis był niemożliwy. Dopiero wówczas stracił nadzieję pokojowego rozwiązania sprawy, gdy spostrzegł, że można je osiągnąć chyba przez wyrzeczenie się praw parlamentarnych i dlatego, chociaż z ciężkim sercem, uznał za konieczne podjąć narzucaną narodowi walkę.

Hr. Andassy wyraża nadzieję, że zażart skończy się tryumfem narodu, jeżeli tylko naród wytrwa. Mniema także hr. Andassy, że w ustawą zakreślonym czasie naród będzie powołany do urny. Możliwość zamachu stanu uważa hr. Andassy za wykluczoną.

„Cokolwiek przyjdzie — kończy list otwarty, — musimy być roztropni, zgodni i silni. Walczmy za konstytucję, ale bądźmy zawsze gotowi zawrzeć honorowy pokój. Naród nie goni za mrzonką, jeno walczy o swe prawa“.

Zakaz kolportażu.

Zakaz kolportażu uznają wszystkie pisma budapeszteńskie, jako ciężki cios dla prasy.

Rozporządzenie ministerialne uzasadnia ów zakaz tem, że rozszerzane za pomocą kolportażu pisma w błąd wprowadzają opinię publiczną wypaczeniem faktów i zdarzeń, jako też zynieniami, nadto zaś podburzają przeciwko rządowi i władzom publicznym, narażają na niebezpieczeństwo porządek i spokój publiczny kraju. Wobec tego rząd uznał za konieczne wzbronić ulicznej rozprowadzanie dzienników i pism ulotnych. Wykroczenie przeciwko temu zakazowi karane będzie aresztem do dni 15 i grzywną do 200 koron. Nadto zwraca rozporządzenie podpisane przez ministra Kristoffego uwagę na to, że w myśl ustawy wytwory prasowe winny być sprzedawane tylko w księgarniach i dla tego zastrzeżenie sobie na przyszłość unormowanie także rozprowadzanie w trafikach, na dworcach kolejowych i w innych miejscach publicznych.

W uzupełnieniu tych wiadomości donoszą z Budapesztu, że rozwyrzenie kolportażu doszło tam było w ostatnich czasach

istotnie do niemożliwych rozmiarów. W wywołaniu sensacyjnych tytułów rozwinęła się na bruku budapeszteńskim pomysłowość, której za wiele było już nawet przełudnionym, naga-bywanym przez roje kamelotów i wysyskiwanym przez rozbudzenie ciekawości. Przed kilku dniami n. p. wywoływano na wszystkich ulicach Budapesztu: „Kossuthowi zakazano wyjazdu zagranicę!“, — „Zastrzeżenie komisarzy rządowych“, — „Salwy karabinowe w Granie“, — „Ociekające krwią ulice“ — wiadomości, na których nie było ani słowa prawdy.

Zakaz kolportażu, odpowiada na te i tym podobne zarzuty prasa budapeszteńska — nie powinien być ukazać się już dlatego, że setki osób pozbawia nagle chleba, nadto zaś zagraża egzystencji wielu pism utrzymujących się jedynie dzięki kolportażowi.

Budapeszt, 28 lutego. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie rozwiązujące wszystkie t. zw. municypalne komitaty dobra publicznego.

Budapeszt 28 lutego. Komisarz Królewski dla miasta Budapesztu p. Rudnay przyszedł o tyle do zdrowia, że wczoraj mógł pojawić się w biurze i rozpocząć urzędowanie.

Budapeszt, 28. lutego. W komitach sytuacja przedstawia się niepomysłnie. W kilku municypaliach urzędnicy już zastępowali, np. w komitacie budzińskim. W sądzie ławniczym w Wacowie wszyscy urzędnicy opuścili biura.

Załatwiony konflikt.

Zakończenie wojny cłowej z Serbią stało się już faktem dokonany. Serbia otworzyła granicę i onegdaj bez przeszkód wjechały na jej terytorium wagony cukru, nagromadzone od początku zatargu w Zemuniu.

Obecnie ma rząd zawiadomić Skupczyńnię o przywróceniu normalnych stosunków z Austrią, poczem Izba odroczy się aż do chwili zawarcia przez rząd traktatu handlowego z Austrią. Prawdopodobnie Skupczyzna zbierze się dopiero w kwietniu dla zatwierdzenia traktatu i uchwalenia pożyczki.

W rozprawie z jednym z redaktorów belgradzkiej *Politiki* przyznał minister Draskovic, że rząd istotnie zgodził się na taką zmianę ugody serbsko-bułgarskiej, która odejmie jej w zupełności charakter unii cłowej. Rokowania w sprawie traktatu handlowego z Austrią będą w jak najkrótszym czasie podjęte na nowo. Minister zapewnił, że rząd bułgarski ze swej strony zgadza się

z temi postanowieniami, a nawet wyraził rządowi serbskiemu uznanie i podziękowanie za całe jego w zatargu stanowisko.

Co prawda, zadowolenia ministerstwa nie podziela prasa serbska. Tak np. staroradykalny organ *Samouprava* ubolewa, iż rząd serbski wobec korzystnej dla kraju sytuacji zajął stanowisko wyczekujące i dążył do podjęcia rokowań z Austro-Węgrami za każdą cenę. A głos to wcale nie odosobniony.

Z bardzo znamienitymi uwagami wystąpił pólurządowy organ sofijski *Nowi Wiek*. Brzmiały one dziwnie w zestawieniu ze zwierzeniami Draskovicia. Omawiając przyjęcie żądań austro-węgierskich przez rząd serbski, wywodzi *Nowi Wiek*, że w Belgradzie usłuchano rady dr. Vuicza i rząd serbski poddał się Austro-Węgrom na łaskę i niełaskę. Przez to przyznała się Serbia, że jest politycznie i ekonomicznie zawiśnię od Austro-Węgier i że przy kombinacjach, zdążających do solidarności Słowian południowych, oraz niezawisłości państw na półwyspie Bałkańskim nie może być brana w rachubę. Rząd bułgarski na zmiany żądane przez Austro-Węgry w unii serbsko-bułgarskiej nie zgodzi się i Serbia będzie miała do wyboru między unią, która ma na celu uwolnienie Serbii od zawiśnięcia Austro-Węgier, a Austro-Węgrami, które wyzyskują Serbię. Przez przyjęcie żądań austro-węgierskich Serbia przepadnie dla Słowiańszczyzny i niezawisłości państw bałkańskich. Wypadek taki atoli w historii nie jest pierwszym i nie będzie zapewne ostatnim. Serbia przez niedotrzymanie umowy, spisanej w unii serbsko-bułgarskiej, skompromitowała się i dziś żadne z mocarstw europejskich nie zechce wejść w poważne rokowania z państwem, które nie uznaje własnego podpisu.

Maryawici.

Obalamuceni księża pozyskali już w Królestwie Polskiem ponad 200.000 sekciarzy ze sfer włóściańskich, a liczne przykłady zatargów duchowieństwa zasuspendowanego z prawowitymi proboszczami budzą już, iż stoimy u progu szkodliwej dla nas, od każdym względem wojny religijnej. Nie wątpliwie władza duchowna zarządzi wszystko, byle rozszerzaniem się dalszemu heretyzmu kres położyć, tem bardziej, że episkopat w Królestwie Polskiem, nie przypuszczając widocznie, iż tak wielkie zatacza ona kr. zaniechał użyć całej swej energii i nie s. u. nił katastrofy w zarodku.

Wszak jeszcze we wrześniu 1904 r. otrzymał ówczesny biskup płocki, Jerzy Szembek „Dekret św. Oficynny“, który podajemy niżej za *Kuryerem Polskim* w dosłownem brzmieniu:

41)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

X.

(Ciąg dalszy).

„Zia Tatana idzie zwolna, myślał Anania, cała przejęta swoją misją; jest także troszeczkę zaniepokojona dobrą, starą gołębicą, taką słodką i naiwną. Ale cierpliwości! Z pomocą Boga, świętej Katarzyny i Matki Boskiej Różańcowej, pewna sprawa się uda. Na tę okoliczność przywdziała najpiękniejszą swoją stroje: tunikę obszytą trzema wstążeczkami — zieloną, białą i zieloną — stanik z brokatu zielonawej barwy, pas złoty, fartuszek haftowany, opaskę na głowę szafiranową. Nie zapomniała o swoich pierścieniach, naturalnie, o wielkich przedhistorycznych pierścieniach, ozdobionych kameami na złotych i zielonych kamieniach i literami wyrzynanymi z koralinu. Taka poważna i wystrójona, podobna do starej madonny, postępuje zwolna i kłania się z pełną skromnością godnością osobom spotykanym po drodze. Wieczór zapada: jest to godzina, w której zwykle odbywają się ceremonialne układy miłosne. Skoro wieczór zapada, swatka może być pewna, że zostanie w domu głowę rodziny, do której się wybrała z tajemniczą misją.

„Idzie, idzie, coraz powolniej i coraz poważniej. Można by myśleć, że obawia się dojść do celu. Ale oto już jest u kresu podróży, przed zamkniętą bramą portyku, który jest cichy, ciemny, jak brama Przeznaczenia. Waha się chwilę; poprawia pierścienie, wstążkę od fartusza, pasek, opaskę na głowę; i nareszcie decyduje się zastukać.“

Anania miał wrażenie, że to stukanie

w piersi mu się odzywa. Skoczył z łóżka i pobiegł do okna, na którym się oparł. Na zamknięty ze wszystkich stron dziedziniec zapadały ostatnie mroki wieczora; nieruchomy krzak bzu tworzył ciemną plamę; absolutna cisza panowała wokoło. Gwiazdy zaczęły się pokazywać, jak iskry złote na błękitnym popiele zmroku. W uliczce, mały pastuszek przejeżdżając na koniu, nucił w narzeczu:

„Inoche mi fachet die,
Cantante a parma dorata“.

(I tam dzień mnie zastaje, gdy idę śpijącą moją palmą złotą *).

Anania przypomniał sobie swoją miłość, wdowę, Zuanne. Co też porabiał pastuszek przemieniony w mnicha? „I pomyśleć, że chciał być bandytą! Byłbym ciekawy go zobaczyć. Trzeba będzie, abym pojechał do Fonni w ciągu tego miesiąca“.

I nagle, myśl jego wróciła do miejsc, gdzie los jego się rozstrzygał.

„Stara gołębicą już tam jest, w skromnym i porządnie utrzymanym gabinecie pana Carboni. To biuro jest to samo, przy którym pewnego wieczora student jeden szperał... Mój Boże! czyż podobna, aby popełnił czyn tak szkaradny? Tak, gdy się jest dzieckiem, nie zdaje się sobie sprawy z tego co się czyni. Jacy my szaleni jesteśmy, będąc dziećmi! Moglibyśmy dopuścić się zbrodni z całkowitą nieswiadomością... Słowem. Zia Tatana znajduje się w gabinecie, a pan Carboni siedzi naprzeciw niej, gruby, tłusty, spokojny, z tym złotym fałdchem, który mu polyskuje na brzuchu“.

Anania uśmiechnął się nerwowo i znowu myślał:

„Co ona mu powie, mała staruszka? Byłbym ciekawy widzieć, jak sobie daje radę. Gdybym mógł tam się znajdować tak, aby mnie nie widziano! Gdybym miał taki pierścień, który czyni niewidzialnym tego, co go ma na ręku! Tak, wsunął bym go na

*) Palma złota, jest to jeden z zaszczytnych tytułów, które zakochani Sardyńczycy dają swojej narzeczonej.

palec i poszedłbym... poszedłbym do pana Carboni natychmiast... A gdyby brama była zamknięta, co bym zrobił? Ech! mniejsza o to! zastukałbym, do licha! Mariadda przyszła by otworzyć i podczas gdyby narzekała na uliczników, którzy stukają do drzwi, a potem uciekają, ja... Jestem szalony, na honor, że myślę o podobnych głupstwach! Ale już koniec: nie chcę dłużej o tem myśleć“.

Odszedł od okna, wziął świecę i zeszedł do kuchni, gdzie był ogień zapalony; i machinalnie poszedł usiąść przy ognisku. Ale nagle przypomniał sobie, że jest lato i zaczął się smuć. Potem długo przyglądał się rudemu kotkowi, który zaczął się przed ognikiem, nieruchomo ale uważnie, z nastrożonymi wąsikami i wyciągniętym ogonkiem, gotów skoczyć na pierwszą mysz, która by się ukazała. Anania pomyślał sobie o cierpieniach myszy i rzekł sam do siebie: „Nie, dziś nie pozwolę jej złapać: dziś jestem nadto szczęśliwy, aby się zgodzić, by ktokolwiek, nawet mysz, cierpiała w tym domu“.

— *Usciu! usciu!** — krzyknął, powstając z krzesła i biegnąc do kotka, który zadrżał od pyszczka do ogonka i wyskoczył na piec.

Młodzieniec, ciągle pod wpływem nerwowego rozdrażnienia, zaczął chodzić tam i napowrót po kuchni i od czasu do czasu zatrzymywał się przy workach z jęczmieniem, dotykał je i szeptał:

„Ostatecznie, mój ojciec nie jest wcale taki biedny! Jest dzierżawcą u pana Carboni, pomimo że upiera się nazywać go swoim panem. Nie, nie jest biedny, ale w każdym razie bez wątpienia nie mógłby zwrócić... zwrócić tego, co ja wydaję... gdyby spodziewany rezultat... nie przyszedł do skutku... A czy załatwi się pomyślnie ta sprawa? Co tam się układa w tej chwili?... Zia Tatana już powiedziała, co miała powiedzieć. Co powiedziała? Och! nie, nie, nie trzeba, żebym o tem myślał... Co mnie powinno zaj-

*) Krzyk, którym się koty odpędza.

mować, to odpowiedź, jaką daję w tej chwili mój dobroczyńca... Co też on powie, on, najuczciwszy człowiek pod słońcem, gdy się dowie, że jego protegowany osmieleł się zdradzić w ten sposób jego zaufanie?... Witę go, jak chodzi po pokoju a Zia Tatana patrzy na niego zdyszana...“

Ujął głowę w obie ręce: „Mój Boże! mój Boże! co też tam się dzieje?... Niepokój go dławili. Wyszedł na dziedziniec, pochylił się nad murem ogrodzenia i czekał, słuchał. A tu nie, nie, nie!“

Wrócił do kuchni i widząc znowu zajączonego kotka, napędził go. Przypomniał sobie koty marzące pomiędzy kolumnadą Panteonu; pomyślał o Zii Varvarze, o świecy, którą miał zanieść do bazyliki świętych Męczenników; pomyślał o swoim ojcu, który kończył zbieranie stomy jęczmiennej w *tancas* swego pana, pomyślał o wspaniałej sośnie, która szumiła groźnie, podobnie jak olbrzym zirytowany, samotny monarcha państwa traw i burzanów, pomyślał o nuraghe i o widzeniach Zii Varvary i przypomniał sobie bransoletkę złotą, widzianą w muzeum Thermes Dyoklejana.

Ale poza temi wszystkimi, przelotnymi wspomnieniami, dwie myśli przewodziły sootykalając się w przestrzeni, jedna ciemna, druga świetlana: myśl o tej kobiecie i myśl o tem, co się roztrząsało w gabinecie pana Carboni.

„Nie! mówię, że nie chcę o tem myśleć!“ szepnął z gniewem. I po raz trzeci napędził kotka, tak samo jakby chciał odpędzić myśli, które na niego czyhały i owiadały nim mimowoli.

Wrócił na dziedziniec; patrzył i słuchał znowu. Ciągłe nie! Po jakimś kwadransie, dwa głosy ozwały się po drugiej stronie muru, potem trzeci, czwarty; to byli sąsiedzi, którzy każdego wieczora gromadzili się przed sklepem majstra Pane. rozmawiając i używając świeżego powietrza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Rzymie z gmachu świętego Oficjum
dnia 4 września 1904 r.

Na pełnem tej Najwyższej Kongregacji posiedzeniu, odbytem we środę dnia 31 ubiegłego miesiąca sierpnia, po pełnem rozważeniu wszystkich szczegółów, dostarczonych Kongregacji w sprawie wizji i objawień Felicyi Franciszki Kozłowskiej, oraz zawiązania stowarzyszenia kapłanów, pod nazwą Maryawitów, Ich Eminencye Kardynałowie Inkwizytorowie generalni pospółu ze mną orzekli, co następuje:

„Niech Felicya Kozłowska wobec biskupa, lub jego delegata złoży sprawozdanie ze swej dotychczasowej administracji, tudzież wszystkie swoje pisma tak własnoręczne, jak inne. Wtedy niech przewielebny biskup plocki usunie ją od wszelkiego przełożenia czy to nad księżmi, czy nad kobietami, należącemi do zgromadzenia, oraz niech ją zupełnie od nich oddzieli, zabroniwszy zaś stanowczo, aby na przyszłość nie ważyła się zajmować kongregacją Maryawitów, ani pod żadnym pozorem do duchownego kierowania księżmi lub klerykami się wtrącać. Niech jej, kierując się w tej mierze pasterską miłością i troską wyznaczy spowiednika uczonego i pobożnego, by ten dołożył starania i wyleczył ją z halucynacji (urojeń), a na drogę prawdziwej pobożności zwrócił. Co się tyczy zgromadzenia kobiet, niech biskup lub jego delegowany odbędzie właściwą wizytę ich domów, rozstrząśnie starannie ustawy, któremi się rządzą, zbada ich ducha i z tego oceni, czy instytucja ta przynajmniej do czasu, na prośbę może być tolerowana, czy też nie — i niech o tem następnie złoży raport. Co się zaś tyczy kongregacji Maryawitów, to ma ona być do szczytu skasowana, z rozwiązaniem ślubów w jakikolwiek sposób przez nich składanych i z kazaniem utrzymywania wszelkich z Felicyą Kozłowską stosunków, czy to osobistych, czy też piśmiennych: nareszcie wszystkim kapłanom i klerykom ma być surowo nakazane, aby do kongregacji tej nie przystępowali, ślubów w niej praktykowanych nie składali i pod żadnym pozorem kierownictwu Felicyi Kozłowskiej się nie poddawali.“

Przesyłając Waszej Przewielebności z uzędu mego powyższy dekret dla rychłego wykonania go w całej rozciągłości, proszę Boga, by zlewał na Niego swe łaski i błogosławieństwa.

Oddany w Panu
S. kard. Vanutelli.

Nauka „mankietników“ streszcza się w następujących zasadach: Człowiek nie posiada wolnej woli, łaska Boża jest wszystkim. Łaska Boża wystarcza zamiast pracy, zastępuje wszelką naukę, sprawia, że można się obyć bez lekarza, bo na chorobę jedynym lekarstwem jest modlitwa. Wszelka działalność społeczna i narodowa jest szkodliwa, bo ona odejga człowieka od modlitwy. Droga wiodąca do zbawienia wiecznego i do uzyskania szczęśliwości doczesnej jest adoracja Najświętszego Sakramentu i wysoko rozwinięty kult dla Matki Boskiej. Obrazy jednak Matki Boskiej Częstochowskiej nawet w kościele nie powinny być cierpiące. Nowa sekta odrzuca Sakrament Pokuty; Komunia może być przyjmowana kilkakrotnie. Uważając siebie za wybranych do walki z Antychrystem, „Maryawici“ twierdzą, że przez nich dokonane zostanie odrodzenie ludzkości.

Okólnik konsystorza plockiego — o którym już ogólnikowo wspominaliśmy — zestawia błędy Maryawitów w sposób następujący:

1. Co do Kościoła i hierarchii jego.
1. Według twierdzenia „Mankietników“ wszyscy biskupi, kardynałowie, kapłani są zepsutymi ludźmi, masonami i uwodzicielami, nawet nie wyłączaając (głowy Kościoła, a przeto jako tacy utracili władzę rządzenia wiernymi (dawny błąd husycki).

2. Tylko 50 jest dobrych kapłanów (Maryawitów), a wiernych tylko około 300.000, według innych 148.000, to jest tych, którzy adorują Najświętszy Sakrament.

3. Sieją z ambony nienawiść i oszczerstwa przeciwko kapłanom prawowitym, a więc obrażają miłość i sprawiedliwość — dwie cnoty, będące podstawą nauki chrześcijańskiej.

4. Biskupowi prawemu wypowiedzieli posłuszeństwo, a tem samem i Kościołowi katolickiemu i Papieżowi, którego biskup jest przedstawicielem w diecezji (wiinni są więc schyzmy).

5. I lud do schizmy chcą doprowadzić, gdyż zmuszają oni ludzi do podpisów, zwołują ich, sami piszą im prośby, w których najwyraźniej wyrzekają się biskupów i Kościoła św. katolickiego, a poddają się władzy świeckiej.

6. Sprawują urząd św. kapłański i proboszczowski, mimo biskupiego zabronienia (suspensy), przez co narażają wiernych na nieważne spowiedzi święte i małżeństwa, są więc świętokradcami i wpadają w klątwę kościelną.

7. Uczą, że Antychryst już się narodził i według jednych ma 3 i pół, według drugich 4 i pół lat.

II. Błędy o Najświętszym Sakramencie.

1. Do zbawienia konieczna jest częsta Komunia św. i ustawiczna adoracja Najświętszego Sakramentu, oraz modlitwa do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, której obraz, inne wyrzuciwszy z ołtarzy, w kościołach umieszczają.

2. Lud od obowiązków i pracy odwołują dla adoracji.

3. Do Komunii św. nie wymagają usposobienia, wskazanego przez Kościół i nakazują Komunię za pokutę.

4. Głoszą, jakoby Komunia św. gładziła grzechy nawet śmiertelne (dawała *per se gratiam primam*), kiedy według nauki Kościoła do Komunii św. winno się przystępować bez ciężkiego grzechu (daje ona *gratiam primam* tylko *per accidens*).

III. Błędy tyczące samego zgromadzenia.

1. Pomimo zniesienia zgromadzenia Maryawitów przez Kościół św., tak się i obecnie nazywają i utrzymują, iż są zgromadzeniem.

2. Pozostają w łączności z niewiastą, którą fałszywie zowią „zakonnica“, a z którą im zabroniono łączności i komunikowania się czy to osobiście, czy piśmiennie.

3. Fałszywie uczą, jakoby owa niewiasta miała prorocztwa i widzenia, kiedy one zostały już potępione przez Kościół święty.

4. Nazywają ową niewiastę świętą, nieśkalaną, podobną do Niepokalanej Najśw. Maryi Panny i za taką wierzą ją uważać.

5. Na widzeniach owej niewiasty opierają swe nauczanie w Kościele, gdy tymczasem nauka każdego kapłana powinna opierać się na nauce Chrystusowej, przez Kościół św. to jest przez Papieża i biskupów ogłoszonej.

Wyniki.

1. Nauka taka jest herezją i schyzmą.
2. Należy więc unikać tych wewnętrznych wrogów i zwodzień, jak to św. Paweł nakazuje. (Gal. I. 6—9).

3. Należy zerwać ze wszystkimi, którzy z tymi nieszczęśliwymi kapłanami przestawiają. Ci, którzy z nimi pozostają w łączności, jak owa niewiasta i wszyscy zwolennicy i zwolenniczki jej, nie są temsamem w jedności z Kościołem katolickim, nie mają prawa do Sakramentów świętych i dóbr duchownych Kościoła św. katolickiego.

4. Nauka taka jest kłamstwem, bo owi nieszczęśliwi nauczyciele kłamstwem żyją i kłamstwo głoszą.

Kurier Polski podaje spis księży, którzy z rozporządzenia władz duchownych zwolnieni zostają ze stanowisk. W spisie tym figurują księża: administrator par. Karczew, w pow. nowomińskim, ks. Feliks Pyzalski; wikaryusz par. Babice, w pow. warszawskim, ks. Józef Szymanowski; wikaryusz par. Raszyn, w pow. warszawskim, ks. Czesław Kahl; wik. par. Wiskitki, w pow. błońskim, ks. Roman Gostyński; admin. par. Sobótka, w pow. łęczyckim, ks. Jan Kowalski i wik. par. Bielany, w pow. warszawskim, ks. Florian Marczewski. W diecezji kieleckiej uwolniony został ze stanowiska wik. par. Lend, w pow. słupeckim, ks. Stefan Płaza, proboszcz par. Wiśniew w pow. węgrowskim, ks. Wawrzyniec Roztworowski; prob. par. Cegłów, w pow. mińskim, ks. Bolesław Wiechowicz; prob. par. Lutkowska, w pow. błońskim, ks. Jan Kuczyński; wik. par. Zgierz, w pow. łódzkim, ks. Józef Pągowski; wik. par. Jeruzal, w pow. skierniewickim, ks. Zenon Suchoniski; wik. par. Pszczonów, w pow. łowickim, ks. Józef Poradowski i kapelan Osad Rolnych w Studzieni, ks. Stanisław Siedlecki.

Czy i o ile „zwolnienie“ to jest w związku z propagandą mankietników, *Kurier Polski* nie podaje, przemawia atoli za podobnem przypuszczeniem fakt, że właśnie w liczbie owych „zwolnionych“ znajdują się znani nam już najruchliwsi Maryawici.

KRONIKA.

Lwów, 28 lutego.

Kalendarz.

Czwartek (1 marca):
Albina B. — Budziśława. — Pamfilyja Mucz.

Wschód słońca o godzinie 6:12 rano, zachód słońca o godzinie 5 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, miejscami opady, łagodnie; w Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurnie, miejscami opady, ciepota niższa, żywe wiatry.

— **Bal u Najw. Dworu.** Z Wiednia donoszą: Wczoraj odbył się bal u Najw. Dworu, na który przybył Najw. Dwór, PP. Ministrowie, ciało dyplomatyczne i inni dygnitarze. W czasie tańców Najw. Pan rozmawiał z wieloma osobami.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Przeniesieni zostali podpułkownicy: Henryk Juhasz z 8 p. art. dyw. do 1 p. art. dyw., Jan Aigner z 33 p. art. dyw. do 30 p. art. dyw. i Gustaw Nowak z 13 p. art. korp. do 3 p. art. dyw., oraz major Karol Kohl z 14 p. art. korp. do 3 p. art. dyw.

Podpułkownik Stefan Vrbancz z 13 p. p. przeniesiony do stanu czynnego obrony krajowej.

Zarządca magazynu prowiantowego w Złowie Fryderyk Fuchs przeniesiony w stan spoczynku.

Rezerwowymi kadetami zastępcami oficerów zamianowani zostali: rezerwowi kadeci Zdzisław Łoziński z 11 p. art. korp. i rezerwowi podoficer Tadeusz Krocowski z 32 p. art. dyw.

Sztabowym profesorem zamianowany profesor Józef Bures z aresztu garnizonowego w Przemysłu przy areszcie garnizonowym w Pradze, a profesorem przy areszcie garnizonowym w Przemysłu podoficer rachunkowy I. klasy 48 p. p. Stefan Moger.

Przydzielony został do wojskowego Komitetu technicznego kapitan II. kl. 28 p. art. dyw. Józef Lemešić.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 1 marca b. r., prof. dr. M. Raciborski: „O pochodzeniu gatunków“. Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7.

— **Ostatni wtorek** w Kole literacko-artystycznym cieszył się olbrzymim powodzeniem. Salę wypełniło kilkaset osób, oklaskując z zapalem artystów, którzy na zaproszenie „Kola“ przyjęli współudział w tak zupełnie, dzięki im właśnie, udałymi wieczorze muzycznym. Bohaterką wieczoru była pna. Stefa Calvasówna, uczennica p. Ady Dąbrowskiej, śpiewaczka istotnie doskonała, rozporządzająca pięknym głosem, odtwarzająca pieśni z ogromną inteligencją i wdziękiem. Trio Tostiego, w którym obok śpiewaczki wystąpili utalentowany bardzo młody skrzypek, p. Perutz i pianista, p. Szepepański, podobno się ogólnie. Z kolei obdarzyła pna. Calvasówna słuchaczy pieśniami Paderewskiego i Niewiadomskiego. Deklamacja humorystyczna p. Trojanowskiego posiada już we Lwowie ustaloną sławę. Jestto naprawdę talent niezwykły i wywoływać musi wszędzie wybuchy szczerego śmiechu. Program wieczoru uzupełniły piękna gra na fortepianie p. Schupple-równy i śpiew p. Misia.

Po kolacyi zasiadło przeszło sto osób do stołów. Salony „Kola“ opustoszały po godz. 3 nad ranem.

Sezon karnawałowy był w „Kole“, mimo wstrzymania się od tańców, bardzo ożywiony, pozostawił też po sobie jaknajmielsze wspomnienie.

— **Zniżone bilety jazdy tramwajem elektrycznym dla młodzieży szkolnej.** Komisya elektryczna Rady miejskiej ustanowiła dla biletów studenckich następujące ceny miesięczne: dla przejazdu jednej sekcji 2 kor., dla przejazdu dwu sekcji 3 kor., dla przejazdu trzech sekcji 4 kor., a dla przejazdu czterech sekcji 5 kor. Bilety zniżonej jazdy uprawniają do jednorazowej jazdy dziennie tam i napowrót.

— **W pałacu „pod Baranami“** — pisze *Czas* — odbył się w poniedziałek, 26 b. m., piękny akt złożenia hołdu dostojnej pani, której ze wszechmiar należy się nazwa „pierwszej Krakowiaki“. Hr. Adamowa Potocka przed kilku dniami obchodziła osmdziesiąt rocznicę urodzin. Szesćdziesiąt lat dobiega, odkąd stała zamieszkała w murach Krakowa. Należało uczcić taką rocznicę pamiątką, która byłaby znakiem przywiązania i wdzięczności za tyloletnie przewodnictwo w życiu towarzyskim, instytucjach dobroczynnych, w gorliwości i ofiarności, ilekroć chłodziło o utrzymanie religijnych, historycznych i artystycznych pomników i zabytków Krakowa. Powstała myśl ofiarowania pamiątkowej rzeźby w bronzie. Pomysł, ułożony w Krakowie, oddano do wykonania artystcie rzeźbiarzowi p. Władysławowi Gruberskiemu w Paryżu. Jest to portret *en haut relief*, przedstawiający hr. Adamową Potocką, siedzącą w krześle z książką w ręku. Nad krzesłem fryz renesansowy, a na nim herby Pilawa i Korczak. Przez otwarte okno widać na Sukiennice tworzy tło. Poniżej portretu, odznaczającego się podobieństwem i artystycznym wykonaniem — wyrity napis: Katarzyna z Branieckich Adamowa Potocka.

Dzielnego męża podpora i korona,
Rozumem męskim — sercem niewieściem
Dla bliższych i dalszych ofiarna,
Życia pełnią i hartem dostojna
Boga — ojczyzn — Krakowa wielka mi-
[łosnica.]

1825—1905.

Na odwrotnej stronie wyrity w bronzie nazwiska przyjaciół, składających tę pamiątkę: „Od przyjaciół i dla przyjaciół: Kazimierz i Marya ze Skrzyńskich Badeniowie; Eliza z Szembeków Mikołajowa Czarnomska; Ludwik i Honoryna z Pruszyńskich Dębicy; Alfonsyna z Mięczyńskich Włodzimierzowa Dzieduszycka; Adam Fedorowicz i Ludmiła Fedorowiczówna; Konstanty i Antonina z Chłapowskich Górscy; Karol i Małgorzata z Liehnowskich Lanckorońscy; Kazimierz i Teresa z Wodzieckich Lubomirscy; Kazimierz i Marya z Chłapowskich Morawscy; Zdzisław Morawski; Walerya z Tarnowskich Franciszkowa Mycielska; Jerzy Mycielski; Edward i Helena z Ponińskich Mycielscy; Ojciec Stefan Pawlicki; Konstanty i Ma-

rya z Januszkiewiczów Popielowie; Karol Potkański; Dominik i Dolores z d'Agramonte Radziwiłłowie; Maryan i Marya ze Skrzyńskich Sokołowsy; Adam i Marya z Wodzieckich Starzeńscy; Zofia z Zamojskich Janowa Tarnowska; Stanisław i Róża z Branieckich Tarnowsy; Stanisław Tomkowicz; Walerya z Deser-fych Ludwikowa Windisch-Graetz; Ludwik Alfred Windisch-Graetz; Stanisław i Marya z Czarnomskich Wodziecy; Antoni i Ludwika z Żurawskich Wodziecy“.

Imieniem zgromadzonych przemówił do hr. Adamowej Potockiej przy wręczeniu rzeźby p. Kazimierz Morawski. Wzruszającą była ta chwila, gdy sędziwa pani, otoczona gronem rodziny, z rozrzewnieniem dziękowała obecny za tak miły i cenny objaw przyjaźni i uznania, dopytując się zarazem z najwyższym zajęciem o postępy robót w Zamku na Wawelu, które pragnie jeszcze obejrzeć.

— **„Prochem jesteście“** i w proch się obróciście — te słowa padły dziś w świątyniach Pańskich z pyłem popiołu na głowy wiernych. Wszak to Popielec, pierwszy dzień Wielkiego postu, długiego szeregu dni pokutnych, które zakończy dopiero Wielkanoc blaskiem i świętością swoją!

Tegoroczny jednak Popielec nie miał u nas tradycyjnego charakteru, nie poprzedził go bowiem karnawał. Bez zabaw, bez wrzawy przeszło nad „zapustami“ do porządku społeczeństwo polskie, przejęte powagą chwili, skupiające się w sobie wobec tyłu i tak ciężkich zadań.

Nie wesoly mieliśmy karnawał, więc też i Popielec stracił smętną swą aureolę. Zapomnieliśmy nad szalem dni zapustnych i nad przynęceniem popielcem to przeświadczenie, że żyjemy w dniach wielkich rzeczy i że z dai tych wyjść winno społeczeństwo polskie bez szwanku, owszem wzmożnione, zahartowane, zgodne w poważnym rozsumieniu swych celów.

— **Falszywe informacje.** W niedzielę d. 25 lutego b. r. wieczorem zebrała się na ul. Kochanowskiego u wylotu ul. Pańskiej mała garstka niedorostków, przeważnie ze sfery terminatorskiej i zachowywała się tak hałaśliwie, że patrol policyjny musiał interweniować, przy-czem po kilkakrotnem bezskutecznym upomnie-niu przyaresztowano pięciu najhałaśliwszych ekscedentów. Jak z tego przedstawienia rzeczy wynika, notatka, podana przez jeden z dzienników lwowskich o tem zajściu, gdzie mowa o pła-zowaniu ekscedentów przez żołnierzy policyjnych — z których żaden nie dobył nawet broni — a na-wet o strzałach padłych z tłumu, polega na zupełnie fałszywej informacyi.

— **W sprawie wykładów:** „Hodowla roślin pokojowych“, donosi nam Towarzystwo zawodowych ogrodników, że z powodów zupełnie od Towarzystwa niezależnych, wykłady te odbędą się dopiero w połowie marca.

— **Pogrzeb ś. p. Gwalberta Złembickiego** odbył się wczoraj po południu, o godzinie 3 z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 16 na cmentarz Łyczakowski. Smutna ta uroczystość zgromadziła przez najbliższej rodziny, liczne zastępy przyjaciół i znajomych zmarłego. W pochodzie zauważono JE. Stanisława hr. Badenięgo, Wiceprezesa sądu kraj. Dylewskiego, radców Dworu Ignacego Dembowskiego, Kazimierza Laskowskiego i Moraczewskiego, postów: prezesa St. Niezabitowskiego, prezesa dr. Kraińskiego, Jana Viviena, Albina Rayskiego, prezydenta Michalskiego z gronem radnych, dyrektorów N. Nikorowicza i Alfreda Zgórskiego, prof. Syroczńskiego, członków krajowego biura kolejowego, wielu inżynierów kolejowych i cywilnych, oraz tłumy publiczności, które odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki zasłużonego obywatela naszego miasta.

✠ **Ks. Sergiusz Radziwiłł**, zmarły d. 26 b. m. w Wiedniu, urodził się tamże d. 7 grudnia 1851, jako potomek galicyjskiej linii starego litewskiego rodu. Linia ta wywodzi się od ks. Aleksandra Dominika Radziwiłła, legitymowanego w r. 1822. Jego synowie Aleksander i Sergiusz otrzymali ze strony władz austriackich zatwierdzenie godności książęcej na podstawie nadania jej w r. 1547 ich przodkowi ks. Mikołajowi Radziwiłłowi i zostali w r. 1882 immatrykulowani w Galicji jako książęta. Starszy z braci, ks. Ludwik Radziwiłł jest szefem linii galicyjskiej. Ks. Sergiusz wystąpiwszy ze służby wojskowej już w charakterze podporucznika, żył w odosobnieniu na zamku swym Neustift. W r. 1882 poślubił hr. Joannę Franciszkę Fryderykę Elżbietę Cavriani. Z małżeństwa tego przyszła na świat jedna tylko córka, ks. Joanna, która w r. 1902 zmarła w Salmansdorf pod Wiedniem. Śmierć ukochanej córki do tego stopnia przygnębiła ojca, że nieustannie odtąd niedomagał, aż w końcu uległ ciężkiej chorobie. Skutkiem zgonu śp. ks. Sergiusza galicyjska linia ks. Radziwiłłów ma już tylko dwóch przedstawicieli: wspomnianego szefa tej linii, ks. Ludwika Aleksandra Juliusza Teodora Radziwiłła i jego syna z pierwszego małżeństwa ks. Aleksandra, który od r. 1894 ożeniony jest z p. Wilną Ordo-Ordoy.

— **Śluby.** W kościele PP. Klarysek odbył się dnia 17 b. m. ślub panny Heleny Zaleskiej, córki państwa Mieczysława Zaleskich, z dr. Maksymilianem Matakiewiczem, inżynierem Namieśtnictwa.

Dnia 24 b. m. odbył się w Krakowie ślub p. Bogusława Mikuckiego, pełnomocnika dóbr

J.E. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, z panną Eugenią Kuczkowską, córką s. p. E. Kuczkowskiego, b. Delegata Namiestnictwa w Krakowie.

— **Jednoroczna służba wojskowa.** Ministerstwo wojny w porozumieniu z interesowanymi Ministerstwami wydało na podstawie § 25, art. II., ustawy wojskowej rozporządzenie, na mocy którego ukończeni uczniowie 3-go roku państwowej szkoły grawersko-medalionerskiej w Wiedniu, którzy ukończyli 8 klas szkół średnich, mają prawo do odbywania jednorocznej służby wojskowej.

△ **Mily synalek.** Ilko Hirny, gospodarz gruntowy z Zelechowa wielkiego, powiatu kamioneckiego, doniósł wczoraj policyi, że syn jego, Michał, skradłszy mu 25 b. m. 210 koron w banknotach, zbiegł do Lwowa.

Hirny jest średniego wzrostu i ubrany był po wiejsku.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorozki nr. 135, Karol Wolek, jadąc wczoraj po południu szybko ulicą Kopernika, najechał na handlarke Franciszkę Gerlachową i zranił ją dyszlem w plecy.

Gerlachową opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Krwawa awantura.** W szynku Fränkla przy ul. Kościelnej pokłócili się wczoraj dwaj zarobnicy: Jędrzej Oleszkiewicz i Jan Hexel. Od sprzeczki przyszło następnie między nimi do bójk, w czasie której Oleszkiewicz dobywszy noża, zadał nim swojemu przeciwnikowi dwie ciężkie rany: jedną w okolicy lewego oka, drugą z tyłu głowy.

Rannego Hexla opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Oleszkiewicza zaś aresztowała policya.

△ **Schwytnie dezertera.** W ulicy Sobieskiej przytrzymano dziś przed południem szeregowca 30 p. p. Józefa Czornego, który przed kilkoma dniami zbiegł z koszar. U Czornego zakwestyjonowano dużo, wtrych, zapalki i świecę.

Czornego osadzono na razie w aresztach policyjnych.

△ **Maloletni zbiegowie.** Przed kilkoma dniami zbiegł ze Strzyna Stanisław Józef Szwaniewicz, uczeń II. klasy gimnazjalnej, syn konduktora kolejowego. Chłopiec przebywał obecnie we Lwowie w towarzystwie Stanisława Fura, ucznia I. klasy wydziałowej, który zbiegł również ze Strzyna z domu swego ojca, b. wermistrza kolejowego, skradłszy poprzednio ojcu 350 kor.

Z domu Piotra Horbacz, terecyana szkoły miejskiej im. Czackiego, zbiegła jego córka Marya Antonina.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Alojzego Kargego przy ul. Teatrńskiej zakradł się wczoraj jakiś rzeźmieszek i skradł kilkanaście sztuk garderoby i pościel.

Zgubiono: złotą damską bransoletkę o szeregach ogniwach, ozdobioną złotą różą i dwiema perłami.

Znaleziono na gruntach pani Tychowskiej dwa lichtarze i żydowską synagogalną kadzielnicę złożono w policyi.

Policya tutejsza przytrzymała wczoraj w nocy w hotelu Brennera przy ul. Rzeźnickiej 18-letniego Leona Wiśniewskiego, który skradłszy swemu ojczymowi Mikołajowi Zabłockiemu, rolnikowi w Tymierowcach, koło Halięża, kwotę 610 koron, zbiegł do Lwowa. Przy aresztowanym znaleziono już tylko 407 koron 16 hal.

Majster szewski z Tołoczka, Franciszek Bestiak, zawiadomił wczoraj policyę, że onegdaj skradziono mu z mieszkania dwie pary złotych koleczyków, srebrny łańcuch kościelny, srebrny dzbanek, puszkę srebrną z krzyżkiem, srebrną tacę pończacą i garderobę.

△ **Anna hr. Krasieka,** córka Ignacego i Elżbiety z hr. Zamoykich hr. Krasiekich, ur. we Lwowie 29 listopada 1885 r., po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 13 b. m. w Kairze. Pogrzeb odbył się w dniu 26 b. m. w Bachóren.

— **Zmarli w ostatnich dniach:** We Lwowie Henryka z bar. Hipperthalów Breuerowa; Marya Kozakiewiczówna, w 17 roku życia.

W Przemysłu Wojciech Gruszecki, słuchacz Akademii górniczej w Leoben, jednoroczny ochotnik 45 p. p. Zmarły był synem znanego powieściopisarza Artura Gruszeckiego.

W Wadowicach Helena Młocka, w 82 roku życia.

W Wróbluku królewskim, w powiecie krośnieńskim, Józef Abramowicz, właściciel dóbr, w 54 roku życia.

— **Egzamina kwalifikacyjne** na nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych pospolitych rozpoczną się przed komisją egzaminacyjną w Rzeszowie dnia 13 marca b. r., termin wnoszenia podań do d. 6 marca b. r.; przedkomisję egzaminacyjną w Krośnie dnia 19 marca b. r., termin wnoszenia podań do d. 12 marca b. r.

— **Krakowska Izba handlowo-przemysłowa** dała przedwczoraj w Grandhotelu obiad na cześć przybyłych na Zjazd gal. Związku fabrycznego delegatów: Ministerstwa kolei, szefa sekcyj dr. Forsta i Ministerstwa spraw wewnętrznych, radcy Namiestnictwa p. Wł. Fedorowicza. Toast na cześć gości wniósł p. Jan Götz-Okocimski.

— **Ruch antypojedynkowy.** Na ostatnim walnem zgromadzeniu akademickiej Ligi antypojedynkowej w Wiedniu wskazał prezydent Emil Hofmannsthal na wielki rozwój idei przeciwojedynkowej, manifestujący się w całym szeregu pism, wystosowanych do Ligi, a pochodzących od wielu najwybitniejszych osobistości, które potępiają jawnie zwyczaj pojedynku. I tak pisze poeta Ferdinand Saar: „Fanatycy tylko i ślepi zwolennicy t. zw. punktu honoru mogą popierać zachowanie tego barbarzyńskiego zwyczaju. Utworzenie akademickiej Ligi przeciwojedynkowej jest przekonywującym dowodem zwycięstwa rozsądku nad przesądem“. Prof. prawa niemieckiego na Uniwersytecie wiedeńskim dr. Zallinger pisze również: „Jako chrześcijanin, człowiek myślący i historyk prawa potępiam barbarzyństwo pojedynku ze względu na religię, rozsądek i naukę. Tembardziej karygodnym jest pojedynek pomiędzy młodzieżą uczącą się. Jego pochodzenie jest błędne i skazane na zagładę“.

W ostrych słowach zwraca się także rada Dworu hr. Hock, przeciw popieraniu pojedynku przez klasy wyższe, żądając, aby tego rodzaju załatwianie spraw honorowych, uznane było za niebezpieczną śmieszność i jako takie traktowane przez ogół.

Podobne zdania wygłosili profesorowie Kassowitz, dr. Komorzyński i dr. Benedikt.

Uwagę zwróciły nadto listy znanych fechtmistrzów: Barbasettiego i Franceschiniego, występujące również przeciwko pojedynkom kształcącej się młodzieży.

— **Usiłowany zamach.** Z Wiednia donoszą: Do Wydziału krajowego w Wiedniu zgłosił się wczoraj około 14 lat liczący chłopiec i oddał pakiet dla wyższego urzędnika Wydziału, Gereny-go. Kiedy Gereny pakiet otworzył, ujrzał puszkę, podobną do pudełek, jakich się używa do konserw. Do puszek była dołączona kartka, opisująca sposób otwierania i zaawidamiągająca, że puszkę przesyła się do skontrolowania. Gereny odesłał puszkę na policyę, gdzie ją otworzono i znaleziono 150 gramów prochu.

Gdyby adresat był ją otworzył w sposób opisany, t. j. przekraczając klucz, byłby następny wybuch. Sprawcy nie wykryto.

— **Morderca wykryty po 35 latach.** Dnia 15 czerwca 1871 r. w miejscowości Kadobestie, na Bukowinie, znaleziono w stawie zwłoki tamtejszego włościanina Aleksa Fischera, o którym sądzono, że w stanie nietrzeźwym wpadł do stawu i utonął. Obecnie po 35 latach wyszło na jaw, iż Aleks Fischer został zamordowany, a żandarmeryi udało się wykryć mordercę: jest nim Iwan Fischer, syn zamordowanego.

— **Sądownictwo w ziemiach okupowanych.** Szef sekcji w oddziale sądowym Rządu krajowego w Serajewie, Ferdynand Sonnenleithner, przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku, przy czem odznaczony został przez Najj. Pana orderem Żelaznej Korony II. kl. Kierownictwo oddziału sądowego objął prowizorycznie rada Dworu Kodinger.

— **W Abbazyi** urządzono onegdaj wspólnie korso zapustne. Przy prześlicznej pogodzie ścigało ono niezliczone rzeszy widzów. Niektóre dekorowane pojazdy oklaskiwano hucznie. Pierwszą nagrodę zyskał ekwipaż p. Konstancji Walther, drugą przybrany w białe i fioletowe ekwipaż p. Hoffmann, trzecią turecki namiot p. Stefani Glax.

— **Z Rzymu** piszą nam: (D) Książka Adam ks. Sapieha, został mianowany tajnym podkomorzym rzeczywistym (*participante*) papieskim, w miejsce ks. hr. Zichego, który na przedostatnim konsystorzu mianowany został biskupem na Węgrzech.

Dzisiejsze położenie polityczne, zwłaszcza w Rosyi, sprawiło, że chwilowo kwestya ustanowienia w Rzymie Międzynarodowego Instytutu rolniczego dla opieki nad rolnictwem ogólnem zepchnięta została na drugi plan. Wszelako inicjatywa króla włoskiego nie zostanie martwą literą. W tych dniach właśnie wybrano w willi Borghese na jej skraj od strony Porta Pinciana kawał gruntu, na którym stanie pałac, mieszczący w sobie centralny Zarząd Instytutu. Król włoski, jak wiadomo, przeznaczył 300 000 lirów rocznego dochodu, z własnych funduszy t. j. z dwójga dóbr: Coltano i Tombolo (pod Pizą), na cele Instytutu i z tych dochodów opędzony zostanie koszt wybudowania pałacu. Prace przygotowawcze do założenia biur, idą w dalszym ciągu.

— **Pierwszy wiec polski w Lipsku** odbył się d. 26 b. m. i miał — jak ze sprawozdania *Dziennika Berlińskiego* wnosić należy — przebieg bardzo burzliwy. Starły się na nim prądy narodowe z socjalno-demokratycznymi i odniosły zwycięstwo. Wiec rozszedł się wśród okrzyków: „Niech żyje idea polska, niech żyje lud polski, precz z międzynarodówką!“

— **Polacy w Berlinie** zwołali na przyszłą niedzielę wiec w sprawie urządzania nabożeństw polskich w kościele N. P. Maryi.

— **P. Juliusz Morpurgo**, od lat 18 prezydent austro-węgierskiej Izby handlowej w Paryżu, mianowany został przez francuskiego ministra spraw zewnętrznych oficerem legii honorowej.

Kronika prowincjonalna.

§ „Rodzina“ w Borszczowie odczytanie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, 4 marca b. r., o godz. 3 po południu na leśniczówce w Piszczatynach.

Kronika zagraniczna.

* **Uroczystości berlińskie.** Dzień 26 b. m. poświęcony był w pierwszej połowie uroczystości srebrnego wesela cesarstwa niemieckiego. Przebieg jej podały już w głównych rysach depesze. Niezwykle świetnie przedstawiała się w pałacu cesarskim defilada gratulantów. Cesarstwo przyjmowało życzenia, otoczeni całą rodziną. W szeregu deputacji pojawili się między innymi delegaci austro-węgierskiego 34 pp. im. ces. Wilhelma I i pułku huzaarów im. ces. Wilhelma II. Serdecznością, jak pisma podnoszą, tchnęła przemowa kancelarza ks. Bülowa do monarchych małżonków i odpowiedź ces. Wilhelma II. na tę przemowę.

Fundacje dobroczynne z powodu srebrnego wesela cesarstwa reprezentują sumę 2 i pół milj. marek.

Po południu wymienionego dnia odbył się wjazd oblubienicy ks. Eitla Fryderyka, ks. Zofii Karoliny Oldenburskiej do stolicy. Książniczce towarzyszyli w drodze do Berlina w ks. Oldenburscy.

Cały Berlin wyległ na ulice już o godz. 3 po południu. O godz. 4 wyruszył na czele honorowej kompanii gwardyi ks. Eitel Fryderyk i zajął miejsce w południowej części *Unter den Linden*, aby tam oczekiwać przybycia narzeczonej. Niebawem potem zjawił się szereg pojazdów i wśród okrzyków publiczności ukazała się w jednym z nich księżniczka. Pierwszy powitał ją burmistrz imieniem miasta, wręczając księżniczce wspaniałą bukiet szkarłatnych róż, za co ona uprzejmie podziękowała. Gdy oblubienica ks. Eitla wjeżdżała w bramy pałacu cesarskiego, korpus poztylionów zagrał na trąbkach melodyę: „Wijemy ci ślubny wieści“.

W dziedzińcu pałacu czekali ustawieni weterani w liczbie 175. Cesarz w towarzystwie małżonki i przyszłej synowej przeszedł przed ich frontem, przy czem każdemu z weteranów podał rękę i każdego wypytywał o jego stosunki. Zajął to półtora godziny czasu.

Wczoraj po południu odbył się w sali elektoralnej ślub cywilny księcia Eitla Fryderyka z księżniczką Zofią Oldenburską, poczem w kaplicy zamkowej nastąpił ślub ewangelicki. Gdy nowożeńcy zamienili pierścienki, dało 36 strzałów armatnich. Następnie odbył się bankiet, na którym szereg toastów rozpoczął cesarz Wilhelm.

* **Obserwatorium hamburskie** przeniesione zostanie na podstawie uchwały rady miejskiej do Gojenberg pod Bergsdorfem. Przy tej sposobności ma otrzymać obserwatorium nowe instrumenty. Koszta przeniesienia i nowych instrumentów obliczono na 968.000 marek.

* **Straszny dramat rodzinny.** Z Brunzwicku donoszą: Dwudziestoosmioletni malarz, August Kemann, poderznięt tu onegdaj gardło dwóm swoim synom: 2-letniemu i 5-letniemu, a następnie sam sobie odebrał życie przez powieszenie się.

* **Powódzie.** Z Brukseli donoszą: W Charleroi i Leodum nastąpiły skutkiem oberwania się chmur powódzie i wyrządziły wielkie szkody. W licznych miejscowościach komunikacya przerwana. W Chatelet utonęło pięcioro dzieci przewoźnika.

* **Defraudant Galley** — jak telegrafują z Paryża — został zasądzony na 7 lat więzienia i zwrot znalezionych przy nim 585.000 franków. Towarzyszkę jego Merelli uwolniono.

* **Trąba powietrzna** — telegrafują z Tananariwy (na Madagaskarze) — zniszczyła onegdaj do sześću wieś Muchanoro. Wiele osób zginęło.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa Sztuk pięknych zamknięta będzie przez kilka dni z powodu zmiany obrazów. Otwarcie nowej nastąpi w niedzielę nadchodzącą. Oprócz nadesłanych prac najnowszych pomieszczone będą w sali wielkiej dzieła przeznaczone na wystawę do Londynu, gdzie pozyskało lwowski Towarzystwo osobną salę dla polskich artystów. Wystawa tych prac potrwa zaledwie trzy dni.

Zapowiedziane na koncercie »Marsyańskiego Dzieła Miłosierdzia« kompozycje Feliksa Nowowiejskiego wzbudziły wielkie zajęcie w kręgach muzycznych lwowskich, a niewątpliwie i pośród szerszej publiczności. Młody rodak nasz znany jest jak dotąd przeważnie w Niemczech, gdzie stale przebywa. Ulubiony u-

czeń Brucha prowadzi obecnie w berlińskie jego szkole klasę kompozycji, a nadto kieruje chórem w jednym z kościołów katolickich. Niemcy nazywają Nowowiejskiego „nałogowym zdobywcą konkursowym“, albowiem *jury* Londynu Berlina i Warszawy przyznały mu szereg nagród (między temi dwie premie Mayerbeera po 4500 marek, jedną im. Paderewskiego i inną). Do najcenniejszych dzieł naszego artysty należą oratoria: „Syn Marnotrawny“, „Znalezienie Krzyża“ (przeznaczone dla Lwowa na rzecz budowy Kościoła św. Elżbiety), „Quo Vadis“ (zapowiedziane w Filharmonii warszawskiej) dwa koncerty symfoniczne, wreszcie głośne już za granicą „Światy polskie“ które poznamy w piątek. W tej chwili kończy Nowowiejski trzyaktową operę p. t. „Bussola“, osnutą na tle stosunków włoskich. Oprócz „Światów“ usłyszymy jeszcze w koncercie piątkowym trzy chóry: „Ufajcie“, „Orzeł biały“ i „Hymn polski“ utwory bardziej popularne, dedykowane przez twórcę „drogiej Ojczyźnie, Polsce“.

Do pobytu Mickiewicza w Weimarze.

Niedawno w popularnej „Universal-Bibliothek“ Reclama ukazała się w trzech obszernych tomach „Korespondencya pomiędzy Goethem a Zelterem w latach 1799 do 1832“. Mieści ona ciekawe szczegóły odnoszące się do wizyty Mickiewicza i Odyńca u starego Goethego, które tu powtarzamy, bo pierwsze i jedyne do niedawna wydanie tych listów z lat 1833—1834 jest bardzo mało znane. Nazwisko naszego poety pojawia się po raz pierwszy w liście Zeltera (cenionego swego czasu kompozytora) do Goethego, datowanym 12 czerwca do 5 lipca 1829: „Nasza przyjaciółka p. Szymanowska poleca utalentowanego polskiego daka i poetę, szczególnie Tobie jak *Prince des Poètes*. Nazywa się on, Mickiewicz, i chce przyjechać do Niemcy udać się do Włoch. Młody ten człowiek mówi już niezły po niemiecku i jest dobrze połączony. Reszty dowiesz się od niego samego“ (III. 156). W dalszym ciągu tej samej przesyłki listowej Zelter pisze: „Te kartki czekały już długo na pana Mickiewicza, który prawdopodobnie jest już u Ciebie, bo dzisiaj mamy już 5 lipca 1829 (niedzielę)“ (158). — Z kilkanaście dni Zelter znowu pisze do Goethego (16 lipca 1829): „Polecony przez p. Szymanowską polski poeta prosi o pismo do Ciebie i — nie przyszedł po nie“ (163). Goethe odpowiada pod podobną datą 18/19 lipca 1829: „Polski poeta odwiedził mnie, towarzysząc księżnej Włokońskiej w większym otoczeniu, nie mówił ani słowa i nie miał na tyle taktu zgłosić się u mnie osobno. Gdyby choć ciekaw sam także wyczuł nie był często w właściwym czasie nieporadnym, można by tak zachowanie ganić i łajać“ (165). Zelter w liście z 23 lipca 1829 nie ukrywa niemiłego zdziwienia: „Młody polaczek musiał być dziwnym ptaszkiem. Wiem przecież, że ma do Ciebie list od pani Szymanowskiej. U mnie oddał swoje listy i już się więcej nie pokazał“ (168). Dopiero w liście Goethego z dnia 15 sierpnia 1829 rzecz się wyjaśnia: „Nasze go Polaka, poleconego przez p. Szymanowską za wcześnie ganiliśmy; nie przejeżdżał jeszcze przez Weimar: zamieniliśmy z nim jakiegoś Rossyaina“ (174). Wreszcie 20 sierpnia pisze Goethe: „Teraz właśnie zgłasza się nasz polski poeta; przed kilkoma dniami byłby do owego towarzystwa pożądanym; teraz muszę mi znowu z osobą honory robić, a to w końcu staje się bardzo uciążliwym, prawie niemożliwym“ (178). Jak wiadomo, Mickiewicz wraz z przyjaciółmi przybył dnia 17 sierpnia do Weimaru a w dwa dni potem obiadował z Goethem.

Ta sama korespondencya zawiera również entuzjastyczne pochwały Goethego dla p. Szymanowskiej, która ze swej strony — jak do nosi Zelter — była „szaleniem zakochaną“ do Goethego i dała dla niego „sto całusów na usta“ Zeltera (II. 243). Dr. J. F.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, we środę, „Sprzedana naręczona“ opera w 3 aktach Fryd. Smetany. Gościnny występ Władysława Florjańskiego, oraz występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz.

We czwartek „Lohengrin“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Maryi Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W piątek po raz trzeci „Wujaszek Waleś“, sztuka w 4 aktach z rosyjskiego, Auteniego Czechowa.

W sobotę „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Maryi Boyer, Augusta Diaani, i Wiktora Grabzewskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 „Lopowin“, komedia w 5 aktach z rosyjskiego Aleks. Ostrowskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Samson i Dalila“, opera w 3 aktach (4 odsłona), słowa F. Lemaira, muzyka K. Saint-Saënsa. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, oraz występ Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

Galic. Tow. kredytowe ziemskie.

Lwów, dnia 28 lutego.

Dziś o godzinie 10 przed południem rozpoczęły się doroczne obrady ogólnego Zgromadzenia delegatów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przy udziale 74 delegatów i w obecności Komisarza rządowego, Wiceprezydenta Namiestnictwa, Włodzimierza hr. Łosia.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Rady nadzorczej p. Stanisława Brykczyńskiego, dokonano zgromadzenia wyboru przewodniczącego zebrania i jego zastępcy.

Przewodniczącym wybrany został p. August Gorajski, jego zaś zastępcą p. Józef Męciński.

Z kolei przyjęto do wiadomości protokół ze zgromadzenia odbytego w roku ubiegłym i sprawozdanie Rady nadzorczej o uzupełnianiu wyborów delegatów.

W dalszym ciągu zgromadzenia przedłożyła dyrekcyja sprawozdanie ze swych czynności za r. 1905, z którego obszernie streszczenie podaliśmy we wczorajszym numerze.

Następnie p. Jan br. Konopka przedłożył sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybranej dla zbadania czynności i sprawdzenia zanknięć rachunkowych dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1905 r. Sprawozdanie swe zakończył p. br. Konopka postawieniem następujących wniosków:

I. Bilans za rok 1905 zatwierdza się.
II. Za administrację majątku Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1905 udziela się dyrekcyi absolutorium.

III. Za odpowiednią administrację funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa wyraża ogólne zgromadzenie dyrekcyi uznanie.

IV. Z czynnej zwyczajki r. 1905, wynoszącej 217.468 koron i hal., przeznacza się: a) do funduszu możliwych strat 60.000 koron, b) do funduszu emerytalnego 20.000 koron, c) do funduszu rezerwowego 137.468 koron i hal.

V. Na remunerację urzędników i wsparcia dla urzędników i sług Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznacza się dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na rok 1906 w kwocie 10.000 K.

VI. Upoważnia się dyrekcyę, by już w bieżącym roku użyła odsetek funduszu emerytalnego na częściową wypłatę emerytur, a tylko brakującą jeszcze kwotę pokryła jako wydatek administracyjny z dochodów Towarzystwa.

VII. Poleca się dyrekcyi, aby na najbliższym ogólnym zgromadzeniu przedłożyła projekt zmiany § 78 statutu w tym kierunku, aby dozwolone lokowanie funduszu rezerwowego Towarzystwa w listach zastawnych Banku austro-węgierskiego rozszerzone zostało do wysokości dwóch milionów koron. Zanim zmiana ta i jej zatwierdzenie nastąpi, upoważnia się dyrekcyę do alokowania funduszu przeznaczanego na pokrycie możliwych strat w listach zastawnych Banku austro-węgierskiego.

W dyskusji nad temi sprawozdaniami zabrał pierwszy głos prezes dyrekcyi dr. Władysław Krański. Poświęcając kilka słów gorącego wspomnienia zmarłemu delegatowi sp. Włodzimierzowi Truskolaskiemu, wspominał następnie mowa o obecnej sytuacji w naszym kraju, wytworzonej przewrotami agitacyjnymi i wyraził nadzieję, że agitacje te nie doprowadzą do żadnych zaburzeń. Z kolei dał dr. Krański krótki pogląd na bilans, poczem zawiadomił zgromadzenie, że kandydatury swoje na wakujące miejsce członka dyrekcyi zgłosili pp.: Stanisław Stoiński, obecnie referent hipoteczny Towarzystwa; Zbigniew Horodyski, właściciel dóbr; Bronisław Gorczyński, właściciel dóbr; dr. Stanisław Nowosielski, właściciel dóbr i były starosta i Władysław Wiktor, właśc. dóbr.

Na zastępcę członka Rady nadzorczej zgłosił kandydaturę p. Władysław Wolski z Bonarówki.

P. Rudrof żądał odbycia posiedzenia poufnego, celem swobodnego naradzenia się nad sytuacją ekonomiczną właścicieli dóbr, która wytworzyć się musi z dzisiejszej sytuacji politycznej w kraju.

P. Włodzimierz Gniwosz domagał się pewnych oszczędności w administracji Towarzystwa, poczem wyraził życzenie, aby Tow. kredytowe ziemskie rozszerzyło swoją działalność na pożyczki hipoteczne na realności miejskie i na małą własność ziemską.

P. Męciński sprzeciwił się wnioskowi komisji rewizyjnej o obracanie już teraz odsetków z funduszu emerytalnego urzędników Towarzystwa na bieżące wypłaty emerytur, gdyż fundusz ten jest jeszcze zbyt mały.

Dr. Kozłowski, polemizując z przemówieniem p. Gniwosza, podniósł, że rozszerzenia działalności Towarzystwa na pożyczki hipoteczne na realności miejskie i na małą własność nie uważa za odpowiednie.

Zadaniem Towarzystwa kredytowego ziemskiego powinna być wyłącznie ochrona wielkiej własności ziemskiej, zajmowanie się zaś innymi interesami, osłabiłoby tylko właściwą działalność Towarzystwa.

Przemawiali jeszcze pp. Włodzimierz Gniwosz i dr. Krański, poczem o godzinie 1 odroczył przewodniczący dalsze obrady do godziny 6 wieczorem.

Listy Petersburskie.

Petersburg w lutym 1906.

Tutejszy sezon teatralny ma się ku końcowi. Za dni kilka rozpoczyna się wielki post, jednocześnie podług odwiecznego obyczaju wszystkie teatry stołeczne, niewykluczając prywatnych, zamkną swe podwoje na siedm tygodni. Prawo dawania przedstawień w czasie postu przysługuje w Petersburgu jedynie cudzoziemcom: jak co roku zjedzie więc znówu trupa „włoska“ o mocno semickim zabarwieniu, co da miejscowym pisom brukowym sposobność do powtórzenia tych samych zawsze dowcipów. Z Wiednia przybędzie najautentyczniejsza Operetka, by skończonymi tonami walea, piosnka swawolną z „Betelstudenta“ lub „Wiener Blut“ rozweselać nas podczas nudy wielkopostnej. Dla miasta z milionową przeszło ludnością tego za mało, publiczność żądna rozrywki znajdzie je... w klubach kartowych, które ostatnimi czasy rozmniożyły się przerażająco.

Rzućmy okiem wstecz: bardzo mało nowości przyniósł nam sezon ubiegły; w dziedzinie muzyki — zgoła nic. Wogóle Petersburg muzycznym miastem nie jest; jedyna duża opera rządowa, dla szerszej publiczności prawie niedostępna, ponieważ wszystkie miejsca niewyłączając „paradyzu“, sprzedawane są z abonamentu, druga opera prywatna w miniaturowej sali konserwatorium — to jakoś wystarcza dla tutejszych potrzeb. Teatry dramatyczne nadmagaly przeważnie repertuarem obcym: Hauptmann, Sudermann, Schnitzler, Bahr, Przybyszewski, ciesząc się tu większym pono powodzeniem niżeli w kraju. Co się tyczy repertuaru oryginalnego, rosyjskiego, przedewszystkiem wymienić należy Gorkiego „Dzieci słońca“. Publiczność przyjęła nową sztukę uprzejmie, w sam raz, by nie obrazić głośnego autora, który sławę pióra rosyjskiego rozniósł daleko po zagranicami swej ojczyzny. Gorkij od dawnego czasu sprzeniewierzył się „bosactwu“, przedzierzgał w filozofia i polityka. Leez trudno, „czem skorupka za młodu nasiąkła“, to też polityka jego jest „bosacka“, awanturnicza, jako filozof zaś powtarza często oklepane prawdy z mnia proroka, lub prawi paradoksy — filozofia bosacka. Wogóle w nowym towarzystwie czuje się bardzo nieswojsko, jakgdyby rozlukanego zrebca wprowadzono na froterowaną posadzkę eleganckiego salonu...

Inne dzieła oryginalne, które tej zimy ujrzeliśmy na scenach tutejszych teatrów prawie ogólnie wykazują dwie charakterystyczne cechy: wielką, nieokrywaną chęć aktualności, często przyciąganej wprost za włosy i całkowity brak artystyzmu. Dzieł prawdziwie wartościowych natemniej szukać należy w stosach rękopisów zalegających w kancelaryi teatralnej z lakonicznym przypiskiem cenzora „przedwczesne“.

Wśród odrzuconych czytałem Czirikowa „Włosian“: jest to krwawa karta, wydarta z dzieł ostatniej doby, jeden z tych ponurych dramatów, które się co dnia niemal rozgrywają, których działające osoby są: lud ciemny, otumaniony, właściciel ziemski, drżący o mienie swe i życie, urzędnik-rutynista bezradny wobec rozpetanej potęgi ciemnych żywiołów a widzowie: na horyzoncie czarne bory i śnieżna równina rosyjska... Dzieło to, jak podobne jemu, pisane pod świeżem palącym wrażeniem chwili, grzeszy nieco jednostronnością poglądów i brakiem równowagi artystycznej, z drugiej zaś strony świadczy o wielkiem przejęciu się artysty przedmiotem, dokładnej obserwacji oraz o niepospolitem talencie dramatycznym. Poza wartość artystyczną „Włosianie“ dają dokładne wyobrażenie o tutejszych stosunkach wiejskich i dlatego, zwłaszcza dla czytelnika obcego niepospeliły posiadają interes.

Oto treść: Rzecz dzieje się w majątku Gorodeckiego: przed widzem rozwijają się dwa światy: włosciański — szereg typów trafnie zaobserwowanych, traktowanych szkiecowo oraz szlachecki. Następują scenki krótkie, charakterystyczne, jakgdyby za pomocą aparatu migawkowego utrwalone: wżajemne starcia, niezrozumienie się, nieufność, z podziałem rzucane spojrzenia, szepty tajemnicze i ta sama zawsze, nieustannie powtarzająca się zwrotka: Ziemi, ziemi!

Włoscianom zdaje się, że lauda chwila ukaże się nowy „manifest“, który całą tę ziemię, potem i krewią zroszoną, na wieczne czasy im odda w posiadanie.

(Dokończenie nastąpi).

Korab.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowa taryfa celna. Nakładem drukarni państwowej okazało się w druku urzędowe wydanie nowej taryfy celnej, obowiązującej od 1. marca 1906. — Wydanie to obejmuje wszystkie postanowienia taryfalne, wyniki z traktatów handlowych, zawartych z Niemcami, Włochami, Belgią i Rosyją, ponadto ustawę taryfalną i przepisy, oraz alfabetyczny spis towarów. Dzieło to nabywać można we wszystkich księgarniach po 3 kor. za egzemplarz.

OSTATNIA POCZTA.

Z Wiednia donoszą: Ponieważ dotychczas nie udało się usunąć różnic w rokowania traktatowych z Szwajcaryją, zawarto prowizoryum handlowe na czas od 1 do 11 marca br.

Czeskie stronnictwo agrarne zwołuje na pierwsze dni marca do Pragi zjazd wszystkich posłów z Czech i Moraw, w sprawie reformy wyborczej.

W jednej z gmin okręgu Le Puy przyszło przy spisywaniu inwentarza kościelnego do gwałtownych zażół. Thun otoczył żandarmerią i ciężko zranił wachmistrza, oraz straszenie pobili poborcę podatkowego. Żandarmi strzelali z rewolwerów i 15 osób zranili, z tych dwie ciężko.

Celem przyspieszenia inwentaryzacji kościołów, minister spraw wewnętrznych zarządził, iż mogą jej dokonywać także komisarze policyi. Sądzą, że do 15 marca inwentaryzacja ta zostanie ukończona.

W senacie francuskim wniósł Gaulaine (prawica) interpelację w sprawie zażół przy spisywaniu inwentarza kościelnego w St. Servan i wyraził ubolewanie, że stawiono oficerów w konieczności wybierania między posłuszeństwem wobec Kościoła, a posłuszeństwem wobec ustawy. Nie należy wojska używać do tego rodzaju posług. — Minister spraw wewnętrznych Dubief oświadczył, że odpowiedzialność za zaburzenia spada na tych, którzy dla agitacji wyborczej nadużywają ustawy separacyjnej i wywołują spokój w kraju. Zapewnił, że żandarmeryja była w tym wypadku niewystarczająca, dlatego musiano wezwać wojska. Oficerowie powinni byli spełnić swój obowiązek wojskowy. Minister zakończył oświadczeniem, że rząd zdecydowany jest utrzymać porządek.

Biuro Wolfa dowiaduje się z Algieras: Z dobrego źródła słyhać, że Francya dała już odpowiedź na ostatnią propozycję Niemiec w sprawie policyi. W odpowiedzi tej zaprzecza rząd francuski, jakoby francusko-hiszpańska policya ograniczała uznane przez wszystkich gospodarcze równouprawnienie narodów; w razie zaś, gdyby konferencya była zapatrywana, że konieczne jest w tej mierze danie istotnej rekojmii, to Francya nie waha się uczynić tego przedmiotem dyskusji na konferencji. Odpowiedź ta przywraca możność obradowania konferencyi nad sprawą policyjną.

Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym z londyńskiej City wybrany został Balfour 15.474 głosami. W mniejszości pozostał kontrkandydat Gibson Bowles.

Prezydent Roosevelt wystosował do prezydenta Związku górniczego Mitchella, list, w którym dowodzi, że zamierzony strejk górników może zagrozić spokojowi i dobrobytowi kraju i że konieczne dążyć należy do usunięcia tego nieszczęścia. Wskutek tego listu zwołano ponowne zgromadzenie górników, celem starań o osiągnięcie porozumienia między właścicielami kopalni a górnikami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Niżniów, 28 lutego. Wskutek onegdajszych zażół w Niżniowie zarządzono zostało aresztowanie kilkunastu winnych z gminy Ładzkie koło Niżniowa. Włosianie zebrawszy się gromadnie, napadli na oddział wojska, eskortujący aresztowanych. Wojsko użyło bagnety, a gdy to nie pomogło, dało ognia, przyczem sześć osób zabito.

Kraków, 28 lutego. (Tel. pr.). Czas w wieczornym wydaniu zamieszcza dziś artykuł wstępny, w którym wywodzi, że ogólne

prawo wyborcze pociągnie za sobą jako następstwo konieczne wzmoczenie się centralizmu. Ażeby ten skutek sparaliżować, żąda Koło polskie rozszerzenia autonomii królestw i krajów. Tę drogę, a nie drogę wyodrębnienia Galicji, wybrali Polacy ze względu na inne słowiańskie narodowości. Ponieważ jednakże klub młodoczeski nie oświadczył, czy wnioszek dr. Herolda uważa za warunek przyjęcia reformy wyborczej, czy też chce, ażeby był on traktowany osobno, muszą Polacy dać wyraźnej odpowiedzi w tej mierze, gdyż od tego zależy dalsza ich akcja. Jeżeli wniosek dr. Herolda jest tylko demonstracją ze strony Młodoczechów, to dla Polaków wyłoni się znówu pytanie: albo rozszerzenie autonomii krajów, albo wyodrębnienie Galicji, za którem już teraz wielka część polskiej ludności się oświadcza.

Kraków, 28 lutego. (Tel. pryw.). Aresztowano tu Wawrzyńca Kotlińskiego, lat 31, dzierzawę ogródków i bufetów, zbiegłego ze Lwowa w ostatnich dniach listopada z. r. Przyznał się on, że we Lwowie od różnych osób, np. Fuchsa, Dyczkowskiego i innych, wyludził przeszło 2.000 kor. Poszukiwany był także przez sąd obwodowy w Rzeszowie.

Wiedeń, 28 lutego. Wien. Ztg. ogłasza Najw. saneyę ustawy dającej Rządowi pełnomocnictwo do prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z zagranicą na czas od 1 marca do 30 czerwca b. r.

Paryż, 28 lutego. Podczas wczorajszego pochodu karnawałowego na bulwarach i w dzielnicy łacińskiej, aresztowano około tysiąca ludzi za rozmaite wykroczenia. Przy wielu z nich znaleziono broń i puszki napełnione pieprzem.

Algieras, 28 lutego. (Ag. Hwasa). Komitet, utworzony dla sprawy banku marokańskiego, przyjął w zasadzie niektóre postanowienia, między innemi, że siedzibą banku ma być Tanger. Sprzeciwia się to projektowi niemieckiemu, ale ogólne jest wrażenie, że w kwestyi banku uda się osiągnąć porozumienie.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyji.

Warszawa, 28 lutego. (Tel. pryw.). Do *Kuryera warsz.* donoszą, że w Wilnie aresztowano kilku członków związku inżynierów, nadto otrzymał dymisy naczelnik wydziału kolei polskiej inżynier Borysow.

Gen. gubernator Skaffon wyjechał do Petersburga.

Słowo ogłasza okólnik konsystorza rzym. kat. duchowieństwa archidiecezyi warszawskiej: zawiadamiający, że zasuspendowano a *divinis* 13 kapłanów. Okólnik wzywa duchownych, aby o tem zawiadomili z ambon wierznych tych parafii, na które rozciąga się wpływ i działalność mistyków.

Warszawa, 28 lutego. Aresztowano tu 3 osoby pod zarzutem, że zamordowały gen. dyrektora kolei nadwiślańskiej Iwanowa.

Łódź, 28 lutego. Wczoraj splondrowano tu 7 rządowych sklepów monopolowych i ograbiono kasy.

Petersburg, 28 lutego. Na stacyi Gatchyna wczoraj kilka osób napadło na kierownika ruchu kolei warszawsko-petersburskiej i ciężko go zraniło. Uciekając, napastnicy zabili jednego żandarma, a dwóch zranili. Zdaje się, że był to akt zemsty ze strony robotników, wydalonych z powodu strejku.

Petersburg, 28 lutego. Gazeta Handlowo-przemysłowa zaprzecza doniesieniu dziennika *Echange Telegraph*, jakoby Rosyja zaciągnęła w Paryżu pożyczkę w kwocie 450 milionów, po kursie 92, na 6 prc.

Helsingfors, 28 lutego. Na stacyi Kervo przybyły wczoraj cztery osoby, które wydały się policyi podejrzanymi. Gdy chciało przybylsów aresztować, zastrzelili oni jednego żandarma. Wreszcie uwięziono jednego z nich, inni zbiegli, ale później udało się ich także uwięzić. Są to młodzi ludzie, około lat 20. Powiadają, że należą do partii rewolucyjnej. Znaleziono przy nich 4000 rubli. Policya przypuszcza, że pieniądze te pochodzą z rabunku w kantorze rosyjskiego banku państwowego.

Helsingfors, 28 lutego. Według ostatnich obliczeń, zrabowano onegdaj w rosyjskim Banku państwowym 170.700 rubli.

Tyflis, 28 lutego. (Pet. Ag.). Wczoraj podłożono ogień na stacyi Abami, skutkiem czego spłonęło około 30 magazynów.

Władywostok, 28 lutego. (Pet. Ag.). Pomimo przybywania w tutejszym porcie wielu parowców handlowych, daje się uczuć w mieście brak niezbędnych towarów. W ostatnim czasie zauważono znaczny przypływ Japończyków z towarami japońskimi, nawet takimi, których tu przed wojną nie było widać. Japończycy przywożą ryby na targ, przyrządzane na sposób rosyjski.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADEŚLANE.

Miejskie biuro pośrednictwa
sprzedaży bydła i mięsa, udziela ustnie
i pisemnie wszelkich wyjaśnień w godzinach
urzędowych od 8—2 po poł. Adres: Rzeźnia
miejska, Gabryelówka, we Lwowie.

Jako pewną lokację kapitałów
polecamy:

- 4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
- 4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego.
- 4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.
- 4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najko-
rzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy
odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej
provizji.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra

poleca najtaniej

JAN WOJTYCH

Lwów, ul. Akademicka 1. 8.

Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui
rit, Journal p. tous, Rire, Rire et ga-
lanterie, Sourire, Vie en culotte rou-
ge, Bibliothèque moderne, Les Modes,
Femina, Le Théâtre, Les Arts.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine,
Wide World Magazine, Current Li-
terature, Ladies Field, The King and
his Navy, Army, Outing, The Ta-
lier, The illustrated London News.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere, L'Asino, Il
Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Oswobożdzenie, Szut (humorystyczny),
Nowoje Wremia.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogromna nędza.

Sercem ofiarnej publiczności polecamy najgorę-
cej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św.
Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną
wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, po-
zbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych
datków do Administracji naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. Intego 1906.

HOTEL GEORGEA.

PP. Dr. S. Hagen z Wielkich ócz, H. Potwo-
rowski z Radezy, A. Gorayski z Moterówki, S. Ja-
siński z Pererowa, W. Sadowski z Rossi.

HOTEL „DE CONTINENT”

PP. A. Tyżkiewicz z Poznania, A. Jzyk
z Podola ros, A. Juszczyński z Olszanicy, A. Pożnia
z Nowotaniec, F. Rawicz-Myskowski ze Zwiniaacza.

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, hr. J.
Męziński z Partyna, hr. A. Breza z Czechowa.

HOTEL FRANCUSKI.

P. K. Łępkowski z Zastawu.

HOTEL VICTORIA.

PP. T. Bobrzyński z Drohobyca.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27 lutego 1906.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	552	—	562	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przed- tem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektry- cznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
" " " 4 1/2% " los w 50 l.	100	60	101	30
" " " 4% " los w 200 k.	98	50	99	20
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.	101	50	—	—
" " " 4% " los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierw- sza emisja)	99	50	—	—
Tow. kred. gal. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4 1/2% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z ro- ku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	80	98	50
" " " 4 1/2%	100	50	101	20

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
--------------------------------	----	---	----	---

V. Monety.

Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rosyjskich papierowych	251	—	252	80
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 lutego 1906.

A. Ogólny dług państwa.	—	—	—	—
Jednolity dług państwa w banknot.	99	95	100	15
maj-listopad	99	95	100	15
styczeń-lipiec	99	90	100	10

Koronowa waluta.	—	—	—	—
Jednolity dług państwa w srebrze	101	30	101	50
lut-y-sierpień	101	15	101	35
kwiecień-październik	—	—	—	—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	158	65	160	65
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	196	—	198	—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	289	50	291	50
" " 1864 po 100 zł.	288	—	290	—
" " 1864 po 50 zł.	293	75	295	75

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa
reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118	20	118	40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100	—	100	20

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100	—	100	80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117	90	118	90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	485	—	488	25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	126	55	127	55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr.	99	70	100	70
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99	95	100	95

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	195	50	—	—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—	—	—	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100	15	101	15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100	—	100	90
Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99	60	100	60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99	85	100	85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99	65	100	65
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammer- gut) za 400 marek 4 pr.	118	50	119	50

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—	—	—
" " " w wal. kor. 4 pr.	95	15	95	35
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	159	—	161	—
" " " po 100 zł. (200 kor.)	216	25	218	25
" " " za 50 zł. (100 kor.)	214	—	216	—

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroaeyi i Slawonii	98	25	—	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95	60	96	60

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106	50	107	50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99	20	100	20

Koronowa waluta.	—	—	—	—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102	20	103	20
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98	90	99	90
obl. prop. " 1889 4 pr.	99	20	100	20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97	55	98	55

Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—	—	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100	—	108	—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	150	50	151	50

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne
(za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	99	25	100	25
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	292	—	301	40
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	295	—	305	—
" " " 1889 3 pr.	101	75	—	—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99	75	100	70
" " " los 4 pr.	111	—	112	—
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	100	25	101	25
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	98	65	99	65
" " " 60 l. 4 pr.	98	55	99	55
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99	60	—	—
" " " 4 pr. los. 41 lat	99	75	—	—
" " " 4 pr. stare	101	75	102	—
Banku krajowego dla Galicji Lodow. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	101	75	102	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emi- sya 42 lat 4 1/2 pr.	101	15	102	15
Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	99	—	99	90
Anstro-węg. banku 50 4 pr.	100	75	101	75
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	100	65	101	65

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa
za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116	60	117	60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117	—	—	—
Kol. półn. ces. Ferd. cin. z r. 1886 4 pr.	100	35	101	35
" " " " " 1887 4 pr.	100	55	101	55
" " " " " 1888 4 pr.	100	45	101	45
" " " " " 1891 4 pr.	100	30	101	30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92	20	93	20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99	40	100	40
Gal. kol. lok. wśchod. za 100 zł. 4 pr.	—	—	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—	—	—	—
" " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	—	—	—	—
" " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	—	—	—	—

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25	—	27	—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476	—	487	—
Clary 40 zł. m. k.	147	—	156	—
Pożyczka miasta Innsbuku 20 zł.	79	—	85	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92	—	99	—
Pożyczka miasta Lubiany 20 zł.	61	—	68	—
Palfy 40 zł. m. k.	172	—	181	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 2386/5 (4) (1454 3—3)
Zobowiązany Pawło Kurylak w Błudnikach
i Semań Kurylak w Pawelczu.

Na żądanie Abrahama Buksbauma w
Haliczu, odbędzie się dnia 12 marca 1906 o
godzinie 10 przed południem w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja a) ca-
łej realności whl. 87 gm. Błudniki. b) po-
łowy realności whl. 363 gm. Błudniki.

Nieruchomości, wystawione na licyta-
cję, są ocenione a to ad a) na 484 kor., ad
b) na 305 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę
322 kor. 67 hal., ad b) kwotę 203 kor. 34
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oc-
nienia i t. d.), może każdy, mający chęć
kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędo-
wych w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniej-
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznacz-
onym terminie licytacyjnym, inaczej rozszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępowa-
nia licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 23 stycznia 1906.

L. cz. E. 1700/5 (8) (1455 3—3)

Dnia 30 marca 1906 o godz. 10 przed
południem odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu
tut. licytacja realności w Rozdole Nr. 36
wyk. hip. 623.

Całą powyższą realność, składającą się
z placu i domu, oceniono na 150 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż
nie nastąpi, wynosi 750 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne do-
kumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym,
biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniej-
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznacz-
onym terminie licytacyjnym, inaczej rozszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowa-
nia licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 31 stycznia 1906.

L. cz. E. II. 2592/5 (12) (1465 3—3)

Na żądanie Jakóba Druckera kupca we
Lwowie odbędzie się dnia 29 marca 1906 o
godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienio-
nym w Sali Nr. VI. na I. piętrze licytacja
5/28 części realności we Lwowie pod l. k.
143 3/4 położonej, ulica Żółkiewska 1. 17 obj.
whl. 103 III. ks. gr. gminy miasta Lwowa
składającą się z parceli budowlanej l. k.
2644 i domu dwupiętrowego wraz z przyna-
leżnościami, z opisaniami w protokole osza-
cowania z 12 grudnia 1905 E. II. 2592 5 (10).

Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację jest oceniona na 465 kor. 97 hal.,
przynależności zaś na 12 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 239 kor. 44
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwier-
dza, i odnoszące się do tej części nieruchom.
dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg kata-

stralny, protokoły ocenienia i t. d.) może
każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod-
czas godzin urzędowych w sądzie niżej wy-
mienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniej-
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznacz-
onym terminie licytacyjnym, inaczej rozszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub cię-
żary na powyższej części nieruchomości
bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowa-
nia licytacyj

Cenę wywołania stanowi kwota 50.000 koron. Wadyum 1000 kor.

Dnia 6 marca 1906 o godz. 5 po południu odbędzie się w tutejszym Magistracie publiczna licytacja w celu oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły na wielkiem przedmieściu.

Cenę wywołania stanowi kwota 7000 koron.

Wadyum 500 koron.

Chęć mających przystąpić do tej licytacji zaprasza się z tem, że warunki licytacyjne plan, kosztorys w godzinach urzędowych w Magistracie przejrzane być mogą.

Sądowa Wisznia, d. 23 lutego 1906.

Burmistrz.

L. 17.923/906 (1520 2-3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy na rzece Sanie zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 31 stycznia 1906 L. 36.781 ex 1905 na przestrzeni od km. 112.0 do km. 115.0 pod Wiązownicą w czasie od 1 kwietnia 1906 do 30 grudnia 1906 odbędzie się dnia 15 marca 1906 w c. k. Kierownictwie budowy regulacji rzeki Sanu w Przemyśle o godzinie 12 (czas kolejowy) w południe pisemna rozprawa ofertowa.

Ilość materiałów w tym czasie dostarczyć się mających wynosi około 34.000 m³ faszyn lasowych 520.000 sztuk kotków w ogólnej wartości fiskalnej około 83.000 kor.

Wykazane powyżej ilości materiałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 proc. (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materiały we większej ilości dostarczone ani też rościć sobie jakiejkolwiek pretensje do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Dostawa tych materiałów na miejsca budowy ma się odbywać w częściowych ilościach i w terminach wyznaczać się mających w miarę postępu budowy przez c. k. Kierownictwo bud. reg. Sanu w Przemyśle.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe (czas kolejowy) w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisane go wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 3000 (trzy tysiące) koron w gotówce lub w pułkarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być oharowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezapatrzone stemplem i w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 lutego 1906.

(Wzór oferty)

Oferta.

Stempel
1 kor.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuje (my) się w czasie od 1 kwietnia 1906 do 31 grudnia 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyśle wyznaczyć się mających, materiały faszynowe t. j. faszyn lasowe i kotki do budowy regulacyjnych na rzece Sanie pod Wiązownicą na przestrzeni od km. 112.0 do 115.0 w ilości i pod warunkach podanymi za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my)

Przemyśl 1906.

Imię i nazwisko
miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 1181/5 (3) (1565)

Na żądanie Toni z Sancerów Eck odbędzie się dnia 5 marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Starejsoli, licytacja realności whl. 241 gm. Chyrów, na rzecz Skarbu Państwa zapisanej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 2550 kor.

Najniższa cena wynosi 1275 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 31 stycznia 1906.

(1540 1-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 5 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany, kosztowności dekoracyjne, porcelany i majoliki.

Wtorek 6 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i różne kapelusze męskie.

Środa 7 marca 1906 od 10 do 12 godz.: wina lepszego gatunku, wódki, cognac francuski, rum angielski, urządzenie sklepu i meble.

Czwartek 8 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Piątek 9 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany.

Sobota 10 marca 1906 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż z wolnej ręki.

Maszyna do wyrobu krawężników cementowych na chodniki i 20 sztuk podkładów dębowych kutych.

Termin sprzedaży od 1 marca 1906 do 14 marca 1906.

Sprzedaż się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 lutego 1906.

L. cz. E. III. 1106/5 (25) (1537 1-3)

Dnia 6 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacja połowy realności bez lik. objętej wyk. hip. l. 1283 Dz. I. przy ul. Pełczyńskiej i Stryjskiej wraz z przynależnościami. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 8157 koron 62 hal., przynależności zaś na 49 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4342 kor. 15 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w oddziale III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lwów, dnia 15 lutego 1906.

L. cz. 1964/5 (3) (1554)

W skutek uchwały z dnia 23 listopada 1905 l. cz. E. 1964/5 sprzedane będą dnia 7 marca 1906 o godzinie pół do 9 przed południem w rynku w Kałuszu w drodze publicznej licytacji: towary korzenne, kolonialne, galanterijne, wina, wódki i likiery.

Przedmioty te można oglądać dnia 6 marca 1906 między godz. 8 10 przed południem w lokalu sklepowym dłużnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kałusz, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. E. 86/6 (4) (1561 1-3)

Dnia 19 marca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego licytacja 23 części realności, objętej whl. 154 gm. Orelęc z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1813 koron 93 h.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1209 kor. 28 h.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 15 lutego 1906.

L. cz. E. V. 2106/5 (16) (1547)

Dnia 8 marca 1906 o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 31 tut. sądu licytacja połowy realności whl. 417 gminy Knihinin wraz z przynależnościami.

Nieruchomość jest oceniona na 807 koron 50 h.

Najniższa cena wynosi 538 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, 8 lutego 1906.

L. W. 20.280/06. (1543 1-2)

Ogłoszenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem publiczną licytację ofertową na budowę skrzydła przy gmachu sejmowym we Lwowie z wyłączeniem instalacji wodociągów i kanalizacji. Roboty oddane zostaną wedle cen jednostkowych.

Plany, zestawienia sumaryczne, warunki ogólne i techniczne budowy są do przejrzania w biurze architektury Wydziału krajowego w godzinach urzędowych.

Przedsiębiorcy, chcący ubiegać się o tę budowę, winni wnieść swe oferty, zaopatrzone potwierdzeniem Kasy krajowej na złożone wadyum w wysokości 2 i pół proc. ceny, oferowanej wprost do Biura Prezydialnego Wydziału krajowego do dnia 21 marca 1906 do godz. 12 w południe.

Lwów, dnia 26 lutego 1906.

Piotrowski.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (1) (1469 3-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku p. Elziga Wilfa, nieprotokołowanego kupca w Borysławiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Drohobyczu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dra Izidora Lauterbacha, adwokata w Drohobyczu.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 stycznia 1906 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili się w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu najdalej do dnia 20 marca 1906 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 23 kwietnia 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą, urosnąć przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskuteczniomych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu Drohobycza, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 13 stycznia 1906.

L. cz. S. 1/6 (2) (1479 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Rudolfa Rischki, kupca w Żywcu. — Komisarzem upadłości mianowany sędzia powiatowy w Żywcu Horóbski, tymczasowym zawiadowcą adw. dr. Kornicki w Żywcu. — Audyencya do wyboru wyznaczonej na 23 lutego 1906 o godz. 9 przed połudn. w sądzie w Żywcu. Wierzytelności zgłoszone być mają w sądzie powiatowym w Żywcu do 2 kwietnia 1906, zaś audyencyę likwidacyjną wyznaczono na 20 kwietnia 1906 przed połudn. o godz. 9 w sądzie powiatowym w Żywcu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 14 lutego 1906.

L. cz. S. 9/5 (246) (1531)

W sprawie masy rozbiorowej Jakóba Balsambaua wyznacza się do likwidacji dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, oraz po myśli §. 210 ord. konk. do przesłuchania stron względem prawa głosowania w postępowaniu ugodowym termin w tut. sądzie (ul. Teatralna l. 13) na 12 marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sali N. 13.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział VII.

Lwów, dnia 21 lutego 1906.

Konkursa.

L. 3130 (1525 2-3)

Wydział powiatowy w Nadwórnie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Delatynie.

Do tego okręgu należą gminy: Delatyn, Dora, Łojowa Łuh, Osław czarny, Osław biały, Potok czarny i Zarzece, płaca wynosi rocznie 1000 koron, ryczałt na objazdy 600 koron.

Posada nadana zostanie prowizorycznie, zaś stale po jednorocznej zadowalającej służbie.

Kompetenci mają się wykazać:

1. Obywatelstwem austriackiem,
2. dyplomem doktora medycyny,
3. znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruskiego w słowie i piśmie,
4. najmniej dwuletnią praktyką lekarską,
5. fizyczną zdolnością.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają instrukcje z 31 grudnia 1891. Nr. 83 dz. u. kr. i 12 czerwca 1897 Nr. 36 dz. u. kr.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego do końca marca 1906 r.

Nadwórna, 23 lutego 1906.

Prezes.

L. 1209/06 (1533)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady oficjała w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie, rozpisuje Dyrekcya konkursu ośnośnie do statutu § 44 B. tegoż szpitala.

Ubiegający się o tę posadę, winni się wykazać:

1. Świadectwem moralności.
2. Świadectwem ukończonej 6 klasy gimnazjalnej lub realnej.
3. Złożonym egzaminem z rachunkowości państwowej.
4. Dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież znajomością języka niemieckiego.
5. Świadectwem fizycznej zdatości.

Ponadto wymagany jest dowód, że petent nie przekroczył 40 roku życia.

Do posady tej są przywiązane pobory rocznie:

- a) płaca 2200 koron,
- b) dodatek aktywny 300 kor.,
- c) 3 dodatki pigułkowe po 300 kor.

Jeśli kompetent znajduje się w służbie publicznej, winien podanie swe wnieść za pośrednictwem odnośnej Władzy przełożonej. Należy udokumentować podanie wniosku na ręce Dyrekcji krajowego szpitala powszechnego we Lwowie do 31 marca 1906 roku.

We Lwowie, dnia 22 lutego 1906.
Dyrekcja szpitala.

Kuratele.

L. cz. P. IX. 303/5 (6) (1511 2-3)
Paweł Tulika Sawczyn ze Sopowa u znany marnotrawcą kuratorem Wasyl Obuszak Iwana rolnik, ze Sopowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 29 listopada 1905.

L. cz. P. IX. 302/5 (5) (1510 2-3)
Docia Huszulej z Korolówki uznana marnotrawcą, kuratorem jej Ilko Huszulej z Korolówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, 29 listopada 1905.

L. cz. P. 36/6 (10) (1529 1-3)
Za umysłowo chorą uznano Maryę Mołyn w Piskorowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Iwana Mołynia gospodarza w Piskorowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sieniawa, dnia 22 lutego 1906.

Różne obwieszczenia.

L. cz. C. 47-48/6 (1) (1459 2-3)
Przeciw kopalni węgla „Waada“ w Brzezince do rąk dyrekcji tejże, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze pozew o uznanie pretensji za zgastę przez
a) Franciszka Kozła gospodarza w Łęczanach w sumie 2110 marek 25 fenigów zpn.
b) Michała Czechowicza gospod w Łęczanach w sumie 234 m. zpn.
Na podstawie tych pozwów wyznaczono rozprawę na dzień 8 marca 1906 o godz. 9 rano Sala rozpraw Nr. 4 w Sądzie niżej wymienionym.
Celem strzeżenia praw powyż powołanej dyrekcji ustanawia się pana Antoniego Bahra c. k. notariusza w Zatorze kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie ją w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 14 lutego 1906.

L. cz. C. 30/6 (1) (1515 2-3)
Przeciw Franciszkowi Bożkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Zofię Klimową pozew o własność parceli gr. lk. 2140 wpisanej do realności lwh. 866 gm. Zabierzów.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 7 marca 1906, godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Franciszka Bożka ustanawia się pana adw. dr. Stycznia w Niepołomicach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. C. 35/6 (1) (1516 2-3)
Przeciw Aronowi i Amalii Landwirthom których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Józefa Maśnię pozew o extabulację sumy 100 złr. z realności lwh. 964 gm. Wola botorska.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 7 marca 1906, godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się pana adw. dr. Stycznia w Niepołomicach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, 10 lutego 1906.

L. 17863 X. (1524 2-3)
O g ł o s z e n i e.
C. k. galicyjska Dyrekcja poczt i telegrafów poszukuje lokalu na pomieszczenie

c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego Stanisławów I, z dniem 1 października 1909.

Właściciele realności mających chęć wynająć istniejący już budynek, lub też zamierzających wybudować na ten cel nowy gmach i wynająć go następnie lub sprzedać c. k. Skarbowi Państwa za annuitetami, zaprasza się do wnoszenia ofert najpóźniej do dnia 31 maja 1906.

Należy ostateczne oferty należy przesyłać pod adresem c. k. galicyjskiej Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, zaopatrzonych je w szkic odnośnego budynku, względnie w dokładny szkic sytuacyjny odnośnej parceli budowlanej, jeśli oferta dotyczyć będzie budynku dopiero wykonać się mającego. Zauważa się przytem, że jeśli zostanie najety istniejący już budynek, to najmodawca będzie obowiązany na swój koszt przystosować go do potrzeb c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego za pomocą odpowiednich przeróbek i adaptacji.

Co do rozkładu rozmiarów i ilości potrzebnych ubikacji zasięgnąć można wiadomości w departamencie X. c. k. galicyjskiej Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie lub też w Stanisławowie u naczelnika wymienionego c. k. urzędu pocztowo-telegraficznego.
Z c. k. galic. Dyrekcji poczt i telegrafów
We Lwowie, dnia 16 lutego 1906.
Seferowicz, r. w.

(1460 2-3)

Obwieszczenie.

P. dr. Jakób Meschulem Korkis wpisany został z dniem 17 lutego 1906 na listę adwokatów z siedzibą w Glinianach.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. C. II. 396 (1). (1527)
Przeciw Stanisławowi Gadziule, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Jędrzeja Gadziulę z Brzezówki pozew o uznanie protensji 300 koron za zgastę.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 marca 1906 o godzinie 9 rano Nr. biura 13.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Gadziuli, ustanawia się pana Pawła Orszulaka, gospodarza w Brzezówce, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa, 26 lutego 1906.

L. cz. C. I 34/6 (1) (1559)
Przeciw Iwanowi Genikowi Ilka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Stefana Genika Dmytra z Bereszowa niższego pozew o 440 K.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 marca 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Mikołaja Przygodzkiego wójta w Bereszowie niższym kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Peczeniżyn, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. Cw. III. 2770/5 (3) (1536)
Przeciw Janowi Cyptorowi przedtem w Humniskach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Karolinę Karbowską pozew o zapłatę sumy wekslowej 400 koron.
Na podstawie pozwu został wydany dnia 9 października 1905 L. cz. Cw. III. 2770/5 (1) nakaz zapłaty tej sumy.
Celem strzeżenia praw Jana Cyptora, ustanawia się pana dr. Józefa Parnesa adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. C. IV. 326 (1) (1558)
Przeciw nieobecnemu Dmytrowi Stasiukowi wnioskowi Ilko Draniuk syn Oleksy z Pasiecznej skargę o uznanie prawa własności pgr. 2761/6, 26210 gminy Pińów.
Ustna rozprawa odbędzie się 5 marca 1906 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 24.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Markiewicz w Nadwórnie będzie go zastępował dopokąd się

w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nadwórna, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. C. II 42/6 (1) (1555)
Przeciw Aronowi, Schojłowi, Senderowi, Dawidowi, Salomonowi i Feidze Pollakom i Sarze Reinisch, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Mojżesza Reinischa pozew o uznanie własności realności objętej whl. 360 gm. Chorostków i wykreślenie ciężarów na podstawie którego wyznaczono rozprawę na dzień 7 marca 1906 o godz. 9 rano biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu wyżej wspomnianych ustanawia się p. dr. Brauna w Kopyczyńcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże niewiadomych z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 8 lutego 1906.

L. 2026/pr. (1125 3-3)
W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1906.

Podręcznik ten można nabyć w Administracji Gazety Lwowskiej i we wszystkich c. k. Starostwach po cenie 5 koron.

Lwów, dnia 9. lutego 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. 2,6 (1) (1407 3-3)
Na wniosek Kasy oszczędności w Nowym Sączu wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Nr. 27.097 na kwotę 30 koron opiewającej, na Katarzynę Wojnar wystawionej.

Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. T. V. 235 (2) (1408 3-3)
Na wniosek Sary Weintraub w Tarnopolu wdraża c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu postępowanie, celem amortyzacji zgubionej rzekomo przez Sarę Weintraub karty zastawniczej Filii c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego w Tarnopolu Nr. 36.884, opiewającej na zastawiony za 85 koron złoty podwojny męski łańcuszek do zegarka.

Wzywa się przeto posiadacza rzecznej karty zastawniczej, by w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ prawa swe zgłosił, gdyż w przeciwnym razie, po bezskutecznym upływie tego czasokresu, karta zastawnicza Nr. 36.884 uznana zostanie za pozbawioną mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 21 grudnia 1905.

L. cz. T. 13/5 (2) (1473 2-3)

Obwieszczenie.

Przesłuchani pod przysięgą świadkowie: Michał Opałka, Filemon Głód i Hryć Szweida, gospodarze z Brzezowy, zeznali, że przed 16 lub 17 latami pracowali z Piotrem Kiłykiem, synem Andrzeja Kiłyka z Brzezowy w szmelcowni czy też mennicy w miejscowości „Denwerk Colorado w Stanach Zjednoczonych Ameryki“ że Piotr Kiłyk tam zachorował a następnie umarł, że jego żwółki widzieli, pogrzebem, się zajęli i identyczność zwłok stwierdzili.

Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem, że w obec powyższych faktów, przysięgą stwierdzonych, Piotr Kiłyk poniósł śmierć, przeto na prośbę Michała, Maryny i Dmytra Kiłyków z Brzezowy wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adw. dra Baranowskiego w Jasle aż do dnia 20 maja 1906 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu, po podjęciu dowodów na powtórna prośbę prosiących, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci Piotra Kiłyka.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 13 stycznia 1906.

L. cz. T. 95/5 (3) (1470 1-3)

Na wniosek Jana Zarzyckiego, strażnika kolejowego w Krasnem, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 42.960.

Posiadacz powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 20 stycznia 1906.

L. cz. T. 12/5 (4) (1472 2-3)

Obwieszczenie.

W dochodzeniu pod przysięgą przesłuchani świadkowie Kajetan Kielar, Jan Węgrzyn, Kajetan Schneider i Wiktorya z Gruszeckich Barut zeznali, że Ludwik Gruszecki, urodzony w Miejsu piastowym w dniu 15 października 1846 przed przeszło 30 latami wydał się na zarobek w niewiadome miejsce i od tego czasu ślad z nim zaginął i nikt nie wie, czy żyje i gdzie przebywa.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24, l. 3, ust. c., przeto wdraża się na prośbę Wiktoryi z Gruszeckich Barutowej w Miejsu piastowym postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu drowi Janowi Wiluszowi, adwokatowi w Jasle, wiadomości o powyż wymienionym Ludwiku Gruszeckim, którego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. T. 2,6 (1) (1508 1-3)

Na wniosek Tauby Apfelmaus wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej związku kredytowego w Glinianach stow. z ograniczoną poręką z daty Gliniany 16 października 1904 na 687 K. 84 h. opiewającą.

Posiadacz powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 22 stycznia 1906.

L. cz. T. 105/5 (5) (1471 1-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Teofilii Pekańskiej jako zarządczyni masy spadkowej po s. p. Janie Kazimierzu Pekańskim wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 226.214 a opiewającej na kwotę 8380 kor.

Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 16 lutego 1906.

L. cz. T. 24/5 (5) (1498 1-3)

Na wniosek Benziona Muha, kupca w Monasterzyskach wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zgubionego podczas pożaru miasta Monasterzysk zaszłego w dniu 17 września 1903 weksla na 600 kor. opiewającego przez Markusa Izaka Grossa i Taubę Holzer jako akceptantów odpisanego a zresztą niewypełnionego.

Posiadacz tego weksla wzywa się by przedłożył takowy sądowi w przeciągu dni 45 od trzeciego ogłoszenia go w „Gazecie Lwowskiej“ leżąc, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu prawa jego do tego weksla zostaną uznane za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 29 grudnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. 29/5 (6) (1412 3-3)

Nieznana z miejsca pobytu Jewdocha Hrynczyszyn córka s. p. Ilka z Saracizuk wzywa się, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosiła się do objęcia spadku po swoim bracie Iwanie Hrynczyszynie zmarłym bezpotomnie i beztestamentalnie, dnia 28 grudnia 1904 w Saracizukach, gdyż inaczej rozprawa spadkowa po tym zmarłym przeprowadzona będzie z ustanowionym dla niej

kuratorem Wasylem Hryncyszynem i innymi wykazanymi spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 19 grudnia 1905.

L. cz. A. 141/5 (7) (1456 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszem, że w dniu 20 grudnia 1883 w Drohowyżu zmarł Stefan Mielnik bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ miejsce pobytu ustawowych dziedziców tj. Haniuski Mielnik, Różki Mielnik i Maryi Mielnik jest niewiadome, przeto wzywa się je, aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu zgłosiły się z oświadczeniem do spadku i oświadczenie wniosły w tut. sądzie, gdyż w razie przeciwnym pertraktacja spadkowa będzie przeprowadzona z tymi spadkobiercami, którzy się do spadku zgłosili i z ustanowionym dla nich kuratorem Iwanem Hrykiem z Uścia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 15 grudnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 63 Stow. I 332/1 (1449)
Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Kosowie K) Czortkowska, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutow z daty Kosów K) Czortkowska dnia 17 grudnia 1905.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celui w miarę funduszu pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładów oszczędności;

3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków a to:

1. Jakób Starzyński jako przewodniczący,

2. Tomasz Bęczarski jako zastępca przewodniczącego,

3. Feliks Zarówny syn Krzysztofa jako członek,

4. Izidor Markiewicz jako członek,

5. Feliks Zarówny syn Antoniego jako członek wszyscy rolnicy w Kosowie zamieszkałi.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stamilią wyciśniętą dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia winny być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, zaś w wypadkach §§ 17 — 30 i 36 statutu przez przewodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę i umieszczone na tablicy przed lokalem spółki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 24 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 366 Stow. I/29 (1496)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Drohobycz, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką po niemiecku „Spar und Kredit-Verein zu Drohobycz, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

1. Członek dyrekcji Mnisch Kreppel zmarł.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: Na walnym zgromadzeniu członków odbytem 21 stycznia 1906 wybrano członkiem zarządu (dyrektorem) p. Tauchema Friedmanna urzędnika prywatnego w Drohobycz.

Data wpisu: 9 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 9 lutego 1906.

G. Z. Geschäftszahl Firm 37/6 Ges. II. pag. 5. (1507)

Eintragung einer Gesellschaftsfirm.

Eintragen ist in das Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Biala.

Firmawortlaut: „Neumann et Comp.“. Betriebsgegenstand: Handels- und Lohnmühlerei.

Gesellschaftsform: Offene Handelsgesellschaft.

Zweigniederlassung (Zw. N.) Czecho-witz bei Bielitz.

Vertretungsbefugt: Michael Neumann, allein, Louis Neumann und Albert Neumann collectiv.

Firmazeichnung (F. Z.) Unter den mit Stampiglie vergedruckten Firmenamen „Neumann Comp.“ Name und Vorname „Michael Neumann“ oder collectiv Namen und Vornamen „Louis Neumann und Albert Neumann“.

Datum der Eintragung: 17 Februar 1906.

K. k. Kreis als Handelsgericht
Abtheilung II.

Wadowice, am 8 Februar 1906.

G. Z. Firm. 406 Ges. I 107 (1535)

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel und Gesellschaftsfirmen.

Eintragen ist-Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen.

Sitz der Firma: Wien IX Schlickgasse 2

Firmawortlaut: Singer et Kraus.

Zweigniederlassung: Rajca.

Betriebsgegenstand: Bau- und Nutzholz-

handel, ausgetreten: der G. Berthold Singer, nunmehriger Alleininhaber: Friedrich Kraus.

Datum der Eintragung: 17 Februar 1906,

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.

Wadowice, am 12 Februar 1906.

Doniesienia prywatne.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje pastylek Geraudela“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDELA

Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego, Zapalenia płucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irrytacji piersiowej, Astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbyt często głos utrudniają.

Bardzo użyteczne dla palaczy.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie w aptekach Pp. Wawórskiego i Ruckera. W Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dnem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
nrz.	o g.			nrz.	o g.		
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 w.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2-51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 w.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	6-00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	4-15	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Móz Łaboreza, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mieleca, (p. Dębice), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimska.	
—	6-10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 w.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.		—	6-15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
—	7-20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6-30	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7-29	z Ławocznego, (Pesztu), Borystawia, Kałusza.		—	6-55	do Jaworowa.	
—	7-50	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	7-30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borystawia.	
—	8-05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.		8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 w.).	
—	8-15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.		—	8-35	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rymanowa, Iwoniceza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimska, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 w.).	
—	8-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Móz Łaboreza (Pesztu), i Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9-00	do Sambora, Strzyżek-Łopoliński, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.	
—	10-05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	9-20	do Iekan Worochty (od 1/7 do 30/9 w. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	10-35	z Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa.		—	10-55	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa.	
—	11-45	z Ławocznego, Kałusza, Strzyja, Borystawia, Kochawiny.		—	11-10	do Bełża, Sokala, Lubaczowa.	
—	11-55	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.		2-00	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwana pustego, Grzymałowa.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		2-40	—	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koemanja, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
1-40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemanja, Nowosielicy (p. Zuzek), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w niedzielę i święta) Suczawy.		2-50	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.	
—	1-50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.		—	2-55	do Ławocznego, Drohobycza, Borystawia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzielę i święta).	
2-30	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	4-10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
—	3-45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borystawia.		—	4-20	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
—	4-32	z Jaworowa.		—	5-50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körösmező (od 1/5 do 30/9 w.).	
—	5-00	z Bełża, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	5-58	do Jaworowa.	
—	5-25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębice), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6-25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borystawia, Kałusza.	
—	5-50	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwana pustego, Skaly, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	6-35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Móz Łaborez (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcimska.	
—	5-45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	7-30	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8-40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 w.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 w.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9-00	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	9-10	z Iekan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10-05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 w.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła.	
—	9-20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.		—	10-40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimska, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	10-55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	10-20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna.		—	11-00	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 15/9 do 30/4).	
—	10-50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borystawia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11-05	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
		Na dworzec „Podzamcze“				Z dworca „Podzamcze“	
—	7-00	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów		—	6-43	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa	
—	11-34	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortko 73, Potutor		—	11-15	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa	
2-15	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa		2-13	—	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwana pustego, Grzymałowa, Czortkowa	
—	5-15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.		—	9-24	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów	
—	10-02	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwana pustego, Skaly, Husiatyna		—	11-24	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Iwana pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa	

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiej c. k. kolei państwowych, przy ul. Hruszowskiej 1. 8.

Jedwab **Jedwab** **Jedwab** **Jedwab** **Jedwab**

na bluzki, suknie we wszystkich cenach, jakoteż najnowsze czarne, białe i kolorowe jedwabie „HENNEBERGA“ od 60 cent. do złr. 11-35 za metr, franco i już oclone aż do domu. — Wzory odwrotną pocztą.

Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zurych (Zürich).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halercy, tłustym
petitem 4 halercy.

Ogórki, kapustę kwaszoną, cebulę etc.
oferuje

Ant. K. LINEK, Znojmo.

Spluwaczki higieniczne najtaniej
poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal. Lwów, Rynek 45.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Maszyny do szycia i haftu

z najlepszych fabryk sprzedaje za gotówkę ze znacznym opustem lub na raty na przystępne warunki. Proszę żądać cenników.

WŁADYSŁAW RUKAWSKI
Skład maszyn do szycia

Lwów, Pasaż Mikolascha.

5 kor. i więcej zarobku dziennego.



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pełnoetatowa i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. — Odległość nie stanowi przeszkody a my sprzedajemy pracę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych
Thos. H. Whittick i Ska.

Praga, Petráské nám. 7 — 276.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1906

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 5 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem) 5 kor. 92 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arsany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z pełnej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L'Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d'Enfant,
Les Dessous Élégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L'Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Spécial,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kasatorysy gratis

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że agenci uwijający się z maszynami do szycia rozsiewają następujące oszczerstwa o mojej firmie: jedni że firma moja bankrutuje i tylko resztę maszyn wysprzedają, drudzy, że pracują dla mojej filii w Krakowie i tym sposobem wyzyskują dobrą wiarę P. T. Publiczności. **Oświadczam stanowczo, że jedno i drugie jest błędem, agentów nie trzymam, jak również filii w Krakowie nie posiadam.** Trzymam maszyny tylko w najlepszym gatunku, sprzedaję je tanio i tym samym nie jestem w możności posługiwać się agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30% prowizji. **200 maszyn mam zawsze na składzie do wyboru.**

Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia i haftu „CENTRAL-BOBBIN”.

Tylko we Lwowie, Hotel Żorża

Józef Iwanicki,

mechanik i specjalista.

PROSZĘ ŻAŁAĆ CENNIKÓW.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNAL, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Artystyczny Zakład rytowniczy

A. ZIGMANA

Lwów, ul. Sykstuska 1. 14.

Przyjmuje wszelkie zamówienia wykonując takowe gustownie i na czas. Stampilie kauczukowe i metalowe, tabliczki i napisy metalowe, numery orientacyjne, tabliczki graniczne, odznaki dla straży, obęgi do plomb, numeratory i stampilie z datami dla c. k. Starostw, Sądów, urzędów pocztowych banków i t. p. Marki pieczętkowe oraz różne grawury na metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampili. Dla Urzędów znaczny opust. Cenniki gratis i franco.

Przy zmianie roku

poleca się

Najstarsze założone w r. 1887

Biuro dzienników i ogłoszeń

Ludwika Plohna

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, wiedeńskie dzienniki i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mody i t. d. po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mody wysyła się także na prowincję, również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedynczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

Ogłoszenie.

Dnia 17 marca 1906 r. o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie

Siódme Zwyczajne Walne Zgromadzenie

„Fabryki kamienia sztucznego i dachówek”, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1905.
2. Sprawozdanie rewizora delegowanego przez c. k. Sąd handlowy.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
4. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1906.
5. Wnioski członków.

DYREKCJA.

Ogłoszenie.**Walne Zgromadzenie**

Stowarzyszenia Banku kredytowego dla handlu i przemysłu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Kozłowie, odbędzie się w lokalu stow. dnia 13 marca 1906 o 5-tej po południu.

Porządek dzienny:

1. Przeglądzenie i zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1905.
2. Podział czystego zysku.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1905.
4. Zmiana niektórych ustępów statutowych.
5. Wnioski członków.

Bilans za rok 1905.

Stan bierny	K	h	Stan czynny	K
1 Fundusz rezerwowy	979	—	1 Pożyczki udzielone	26224
2 Udziały	3515	80	2 Procenta zapłacone na rok 1906	113
3 Wkładki oszczędności	13914	—	3 Koszta założenia, meble i druki	1199
4 Pożyczki zaciągnięte	10600	—	4 Gotówka z dniem 31 go grudnia 1905	2829
5 Procenta pobrane na rok 1906	858	74		
6 Procenta od wkład. oszczędności wypłacić się mające	378	33		
7 Czysty zysk	91	68		
	Razem	30367 55		Razem 30367

Dyrekcja Banku kredytowego dla handlu i przemysłu,
Stowarz. zarej. z ograniczoną poręką.

Kozłów, dnia 26 lutego 1906.

I. Hirschhorn.

H. L. Salomon.